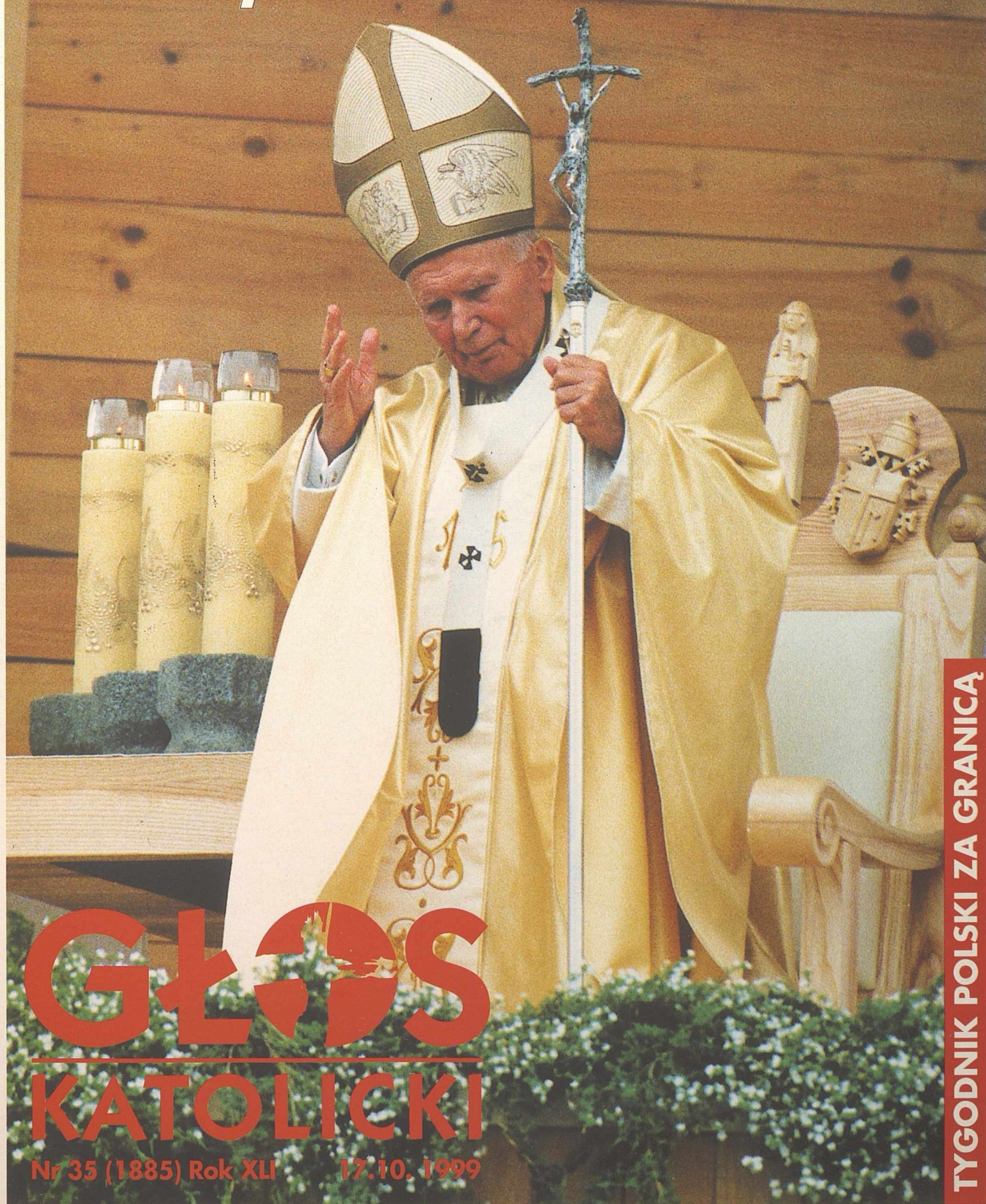


*“Uczyńmy wszystko,
co nam przez Twoje usta
powie Pan...”*



GŁOS KATOLICKI

Nr 35 (1885) Rok XLI 17.10. 1999

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Fot. P. Fedorowicz



LITURGIA SŁOWA

XXIX Niedziela Zwykła, Rok A

PIERWSZE CZYTANIE

(Iz 45, 1. 4-6)

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

To mówi Pan o swym pomazańcu Cyrusie:

Ja mocno ująłem go za prawicę, aby ujarzmić przed nim narody i królom odpiąć broń od pasa, aby otworzyć przed nim podwoje, żeby się bramy nie zatrzaśnęły. Z powodu sługi mego, Jakuba, Izraela, mojego wybrańca, nazwałem cię twoim imieniem, pełnym zaszczytu, chociaż Mnie nie znałeś. Ja jestem Pan i nie ma innego. Poza Mną nie ma boga. Przepaszę ci broń, chociaż Mnie nie znałeś, aby wiedziano od wschodu aż do zachodu, że beze Mnie nie ma niczego. Ja jestem Panem i nie ma innego.

DRUGIE CZYTANIE

(1 Tes 1, 1-5b)

Początek Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan

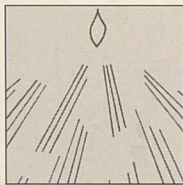
Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój. Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach, pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję, w Panu naszym Jezusie Chrystusie. Wiemy, bracia przez Boga umiłowani, o wybraniu waszym, bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania.

EWANGELIA (Mt 22, 15-21)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by pochwycić Jezusa w mowie.

Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie? Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: Czemu Mnie kusicie, obłudnicy? Pokażcie Mi monetę podatkową. Przynieśli Mu denara. On ich zapytał: Czyj jest ten obraz i napis? Odpowiedzieli: Cezara. Wówczas rzekł do nich: Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga.



"JESUS PRZEJRZAŁ ICH PRZEWROTNOŚĆ..."

Wszyscy wiedzą, że są dwa rodzaje grzechów: lekkie i ciężkie. Ale jest jeszcze inny podział grzechów, którego nie znajdziemy w żadnym katechizmie ani książeczce do nabożeństwa, a o którym zdaje się mówić m.in. dzisiejsza Ewangelia: grzechy ze słabości i grzechy z przewrotności. Kto wie, czy to rozróżnienie nie jest bardziej podstawowe? Kto wie, czy zamiast zastanawiać się, jaki to grzech - ciężki czy lekki - popełniliśmy, nie należałoby częściej zastanowić się nad tym, czy był to grzech słabości ludzkiej natury czy przewrotności serca. Dlaczego to takie ważne?

Otwórzmy "Ewangelie". Pan Jezus był bardzo wyrozumiały wobec tzw. grzechów ze słabości. Odsyłał takich grzeszników bez wielkich kazań o tym, że "a widzisz..., a gdybyś..., a nie trzeba było..." . Na odchodne słyszeli tylko to: "Idź i nie grzesz więcej" - i nawet nie zadawał im pokuty. Domy takich grzeszników odwiedzał, z takimi grzesznikami jadał.

Natomiast wobec grzechów będących owocem przewrotności człowieka Pan Jezus był nieprzejednany. Dzisiejsza Ewangelia jest jednym z przykładów takiej postawy: "Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: "Czemu mnie kusicie obłudnicy?" Ale mamy jeszcze inne wydarzenia zapisane na kartach Ewangelii potwierdzające tę zasadę, wszystkie zaczy-

nają się od tego samego słowa "biada". (Mt 11,42-46).

Według Ewangelii przewrotność jest bardzo wielkim złem, grzechem podobnym do grzechów głównych. Z niej, jak ze złego zatrutego źródła, rodzą się inne grzechy. Zło przewrotności tkwi najczęściej w zniekształconej i zanieczyszczonej intencji naszych czynów. Troszczymy się o dobrą i czystą intencję. Zła intencja może zmienić kwalifikację moralną czynu, i wielka ofiara złożona Panu Bogu może nie mieć żadnej wartości w oczach Bożych, bo brakło prostej i dobrej intencji. I nie zapomnijmy, że Pan Jezus patrzy w serce i pyta: "Co za myśli nurtują w sercach waszych?" (Mk 5,22).

Ks. Bogusław Brzyś

Wraczając w XXIII rok pontyfikatu

CO ZAWDZIĘCZAMY JANOWI PAWŁOWI II?

Dobrzy pasterze są darem Bożym dla Kościoła. Kiedy jednak następcą Piotra jest dobrym pasterzem, za taki dar trzeba Bogu dziękować najszczególniej.

Przeglądam sobie w myśli sylwetki ostatnich kilkunastu papieży i dochodzę do wniosku, że w naszym, a także w poprzednim stuleciu, na stolicy Piotra zasiadali wyłącznie dobrzy pasterze. Zatem dziękujmy Bogu tym więcej.

Za co przede wszystkim chcę dziękować Bogu, kiedy myślę o pontyfikacie Jana Pawła II? Przede wszystkim składam Bogu dzięki za te liczne - często wielosetysięczne, a nieraz i milionowe - Msze Święte, jakie Papież ten odprawił w wielu krajach na całym świecie. Celebrowanie Eucharystii jest tym świętym czasem, kiedy Kościół osiąga swoją największą widzialność. Zarazem Kościół zanurza się wówczas najgłębiej w swoje wymiary niewidzialne. W dawnym Kościele, jeśli ktoś bez poważnego powodu nie pojawiał się na wspólnej niedzielnej Eucharystii, widziano w tym jakby wypisanie się z Kościoła. W naszych czasach wielu katolików religijnie się zagubiło, m.in. zaprzestało odnawiania swojej przynależności do Kościoła poprzez regularny udział we Mszy Świętej. Zresztą nie tylko z tego powodu świat nasz wydaje się nam nieraz jeszcze bardziej zeświecczony, niż jest to faktycznie.

Otóż Jan Paweł II przez dwadzieścia jeden lat swojej posługi Piotrowej starał się wytrwale i nie szcędząc sił gromadzić rozproszone dzieci Boże. Gromadził nas zwłaszcza podczas wielkich spotkań eucharystycznych. A Duch Święty zawsze dawał mu tyle mocy, że były to spotkania autentycznej modlitwy, słuchania słowa Bożego, nawiedzenia przez Chrystusa, który żyje i daje się ludziom jako Zbawiciel. W ten sposób Jan Paweł II stał się sługą odnowienia w wierze milionów ludzi.

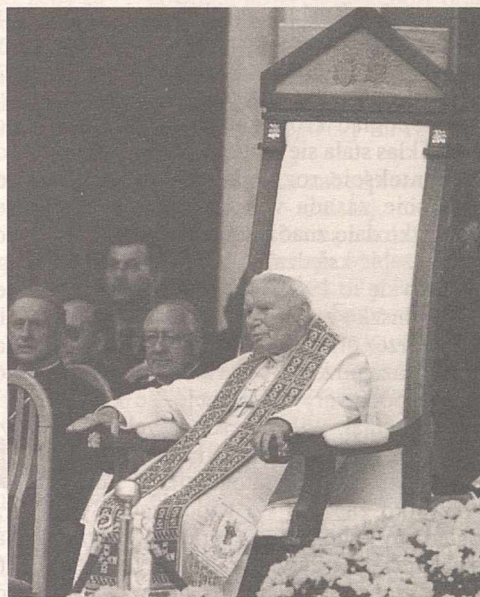
W ten sposób pomógł nam też zobaczyć drugie oblicze naszej chrześcijańskiej cywilizacji wskazując, że dokonujące się w niej różnorodne procesy zeświecczenia, ale zarazem (żeby użyć słów Adama Mickiewicza wypowiedzianych w związku z zupełnie innym tematem) „jej wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi”.

Utwierdzenie w wierze to podstawowy charyzmat posługi Piotra w Kościele. „Otwórzcie drzwi Chrystusowi!” - tę najprostszą z możliwych, a zarazem najbardziej skuteczną odpowiedź na współczesne procesy sekularyzacyjne proponuje nam Jan Paweł II od pierwszego dnia swego pontyfikatu.

To wielki dar Boży, że Papież ten utwierdza nas w wierze głównie poprzez to, że ciągle modli się razem z ludźmi i wzywa do modlitwy oraz do najprostszych aktów wiary: do przestrzegania Bożych przykazań, do wsłuchiwania się w słowo Boże, do czerpania z sakramentalnych źródeł łaski.

Wielkim darem Bożym jest też jego wytrwała pamięć o ubogich i słabych, o chorych, cierpiących i skrzywdzonych. Stąd zaangażowanie tego Papieża w obronę praw człowieka, począwszy od człowieka rosnącego w łonie matki.

Ciąg dalszy na str. 5



(fot. M. Köhler)

W XV rocznicę śmierci

JAKA JEST CENA PRAWDY?

Czasem można zastanawiać się dlaczego w dniu wspomnienia liturgicznego męczenników podawane są różne daty śmierci, rozbieżne fakty, które rodzą wiele pytań i wątpliwości. Zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki może nam po części wyjaśnić ten problem. Celowe morderstwo nie jest dziełem przypadku. Zazwyczaj ten, kto podejmuje decyzję zgładzenia osoby ma dwie zasadnicze kwestie: kogo i za co chce uśmiercić? Dlatego trzeba nam poszukać odpowiedzi na pytania, kim był ks. Jerzy Popiełuszko i w czym jego osoba przeszkadzała ówczesnej władzy? Ks. Jerzy Popiełuszko po święciach kapłańskich był wikariuszem w Zabkach i Aninie. W 1978 roku rozpoczął pracę z młodzieżą w kościele św. Anny w Warszawie. Od 1980 roku ks. Jerzy był kapłanem robotników Huty „Warszawa”, a następnie kapłanem służby zdrowia. Wszystkim pozostał jednak w pamięci jako kapłan Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Nie obawiając się okoliczności i nastrojów jakie w społeczeństwie wywoływał stan wojenny celebrował Msze św. za Ojczyznę w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. W ten sposób gromadził wielu robotników i ludzi innych środowisk. Jego kazania podkreślały problemy moralne i społeczne. Wszystkim przypominał o prawdziwej wolności i godności człowieka. Fragmenty jego nauk i nabożeństw były cytowane, a niekiedy nawet nagrywane dla najbliższych, przyjaciół, krewnych i kolegów. Ks. Jerzy ciągle przypominał jaka jest cena prawdy. W swoich homiliach wielokrotnie odwoływał się do nauczania Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego i Jana Pawła II.

W czasie Mszy św. sprawowanej w intencji Ojczyzny, 24 czerwca 1984 roku ks. Jerzy wygłosił słowa o właściwie pojmowanej sprawiedliwości: „Człowiek sprawiedliwy to ten, który kieruje się prawdą i miłością. Bo im więcej jest w człowieku prawdy i miłości, tym więcej i sprawiedliwości. Sprawiedliwość musi iść w parze z miłością, bo bez miłości nie można być w pełni sprawiedliwym. Gdzie jest brak miłości, dobra, tam na ich miejsce wchodzi nienawiść i przemoc.”

Ciąg dalszy na str. 4



(fot. A. Mari)



Życie kościoła

KRAJ

■ Rządowy projekt ustawy o miejscach pamięci narodowej trzeba jeszcze dopracować w komisjach - postanowili 24 września posłowie. Określa on m.in. sposób zakładania i likwidowania miejsc pamięci narodowej w Polsce i za granicą. Ustawa zakłada ochronę budynków, pomników, krzyży, kaplic, kopców, grobów i innych przedmiotów upamiętniających postacie lub wydarzenia ważne dla państwa polskiego, a także dla innych narodów.

■ „Miłość bliźniego stanowi kryterium wiarygodności Kościoła” - podkreślił abp Paul Cordes, przewodniczący Papieskiej Rady „Cor Unum”, podsumowując 25 września Międzynarodowy Kongres Caritas w Warszawie. Mówca zaznaczył, że działalność charytatywna ma być ukierunkowana na godność i świętość drugiej osoby, a „pomoc ludziom w potrzebie musi zawsze prowadzić do ewangelizacji”.

■ Blisko 3 tys. osób wzięło udział w 14 Pielgrzymce Małżeństw i Rodzin na Jasną Górę, którą 26 września zakończyła Msza św. na Szczycie odprawiona przez bp Stanisława Stefankę, przewodniczącego Rady ds. Rodziny Episkopatu Polski. Bp Stefanek wezwał polskie rodziny do „zachowania autonomii i nie poddawania się tym trendom współczesności, które rujną miłość i dobro rodziny”.

■ 18 tysięcy studentów rozpoczęło 1 października rok akademicki w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Spośród tej liczby 5 tys. osób będzie studiować na pierwszym roku, 8,5 tys. na studiach stacjonarnych. W tym roku akademickim KUL rozpocznie 82 rok swojej działalności.

■ Papież Jan Paweł II przekazał 2 tys. dolarów na rzecz Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę w Białymstoku. Pieniądze zostaną przekazane na zakup elektroencefalografu nieodzownego przy diagnozowaniu chorób.

■ Ponad trzysta osób zrzeszonych w dwudziestu zespołach wokalnie-instrumentalnych i chórach uczestniczyło w VII Międzynarodowych Spotkaniach z Pieśnią i Piosenką Religijną na Kresach, które rozpoczęły się 24 września w Chełmie. Eucharystii inauguracyjnej Spotkania przewodniczył metropolita lubelski abp Józef Zyciński, który zaznaczył min.: „Dziękuję wszystkim, którzy usiłują działać, gdy tak łatwo o zniechęcenie, postawę marazmu i obojętności.”

Ciąg dalszy ze str. 3

...CENA PRAWDY

Po pewnym czasie ks. Jerzy należał do tych postaci życia publicznego, o których mówiło się coraz więcej. Wówczas Służba Bezpieczeństwa podjęła decyzję, aby zamknąć usta temu, który nie chce milczeć i nie idzie na żadną formę kompromisu. Totalitarny system przygotował ludzi do brutalnych zadań. Ateistyczny światopogląd królował na dobre. Idea walki klas stała się mottem powtarzanim w kontekście rozwoju społecznego i wreszcie zasada wyższych racji - to wszystko dało znać o sobie w postaci decyzji „zabić księdza”.

Stało się to 19 X 1984 r. Ks. Jerzy Popiełuszko został bestialsko zamordowany przez oficerów Służby Bezpieczeństwa. Nazajutrz, pierwsze komunikaty radiowe podawały informacje, że ksiądz Jerzy zaginął. Wiadomości przychodziły wolno, były skąpe, cząstkowe, z dużą dawką tajemniczości i ogólników. Potem wszystko zaczęło się wyjaśniać. Były oględziny zwłok, ujęcie sprawców i przesłuchania, a po całym kraju krążyły fotografie z obrazem zmasakrowanej twarzy ks. Jerzego. Pogrzeb odbył się dopiero 3 XI 1984 r. z udziałem kilkuset tysięcy osób. Ciało ks. Jerzego Popiełuszki złożono obok kościoła św. Stanisława Kostki.

Ks. Popiełuszko nie był wyjątkiem. Okoliczności śmierci innych kapłanów, którzy bronili praw i godności człowieka, były często tuszowane, a fałszywe oskarżenia sporządzane o wiele precyzyjniej. Tym razem się nie udało ukryć prawdy.

Każda męczeńska śmierć dokonuje się pod osłoną tajemnicy, a okoliczno-

ści jakie w jej wyniku powstają nie zawsze są możliwe do wyjaśnienia. Nie rozwiążą tego ani procesy sądowe, ani żadne wyroki, bo nie ma takiej ceny, która mogłaby równać się darowi życia. Obecnie coraz mniej mówi się o historii, zmieniło się pojęcie patriotyzmu, a dla wielu „Europejczyków” patriotyzm stał się niemożliwy. Ludzie młodzi nie rozumieją czym był socjalizm. Ponadto, inna jest perspektywa spojrzenia na życie i jego wartości w kolejnych pokoleniach. Pojęcie wolności i demokracji zmieniło się tak gwałtownie, że trudno w wielu dyskusjach znaleźć wspólny mianownik. Różnica bowiem polega na doświadczeniu tego, czego nie sposób przekazać słowem, a trudno jest pewne sprawy pojąć, gdy uznaje się je za nienormalne. Nie można jednak zapominać, że przez pół wieku pokolenia Polaków żyły w systemie paradoksów, z którego na różne sposoby próbowano się wzwzolic.

Postuga kapłańska ks. Jerzego przypomina wszystkim, że za Ojczyznę trzeba się modlić, a jednocześnie uświadamia nam jaka jest potęga modlitwy, w której nie dwóch i nie trzech zgodnie o coś prosi, ale miliony pragną jednego. Niezależnie od tego trzeba nam wyciągnąć wnioski na przyszłość. Okazuje się często, że prawda ma wtedy swoją wartość, gdy wiele kosztuje, a nawet, gdy jest zakazana. Natomiast, gdy można ją powtarzać staje się nudna i powszechna, a więc mało ciekawa. Wtedy może pojawić się marazm i brak szacunku do tego, co nazywało się kiedyś pragnieniem wolności, tak jak śpiewano: „Ojczyzno ma (...) tyle razy pragnęłaś wolności...”

Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ

FINANSOWANIE KOŚCIOŁA W EUROPIE

„Systemy finansowania instytucji kościelnych w Europie” - to tytuł konferencji naukowej, która 13-14 września odbyła się w Sandomierzu. Prelegenci z Polski, Niemiec, Włoch, Hiszpanii, Słowacji i Czech przedstawili sposoby finansowania Kościoła w swoich krajach.

W Niemczech Kościoły i związki wyznaniowe utrzymują się głównie z podatku kościelnego. W 1990 roku, po zjednoczeniu Niemiec wprowadzono ten sam system podatku kościelnego, jednakże jego stawka nie wszędzie jest taka sama. Dla największych w Niemczech grup wyznaniowych - katolików i ewangelików - podatek kościelny wynosi 8% lub 9% w zależności od landu. W najbogatszych krajach związkowych i miastach (jak np. Hanower) stawka ta jest jeszcze wyższa i dochodzi do 10%. Oczywiście podatek kościelny płacą tylko osoby zadeklarowane jako członkowie danego Kościoła lub grupy wyznaniowej. Niewierzący lub osoby, które formalnie wystą-

pią z Kościoła, są zwolnione z podatku. W małżeństwie każdy z małżonków traktowany jest oddzielnie.

Kościół katolicki we Włoszech utrzymywany jest przez instytuty diecezjalne i instytut centralny, które otrzymują fundusze z darowizn, a także z części podatku dochodowego obywateli. Obywatele włoscy mają 2 możliwości finansowego wsparcia Kościoła. Pierwsza to darowizna na rzecz Kościoła, która w kwocie nie przekraczającej 2 milionów lirów rocznie może być odliczona od podatku. Ponadto obywatele mogą wybrać, na co zostanie przeznaczony 0,08% ich obowiązkowego podatku dochodowego. Decydują oni o przekazaniu tej kwoty m.in. na fundusz pomocy ofiarom klęsk, uchodźcom, na konserwację dóbr kultury lub na Kościół.

Kościół katolicki w Hiszpanii utrzymuje się z części podatków, subwencji państwowych, z własnych dochodów i składek diecezjalnych. Hiszpanie →→→

Ciąg dalszy ze str. 3

CO ZAWDZIĘCZAMY...

Stąd jego upomnienie się o umorzenie przynajmiej dłuższych ubogim, jego dezaprobaty dla podejmowania (np. wobec Iraku) środków wojennych tam, gdzie nie wyczerpano środków pokojowych. Czuję wielką potrzebę, żeby za te wszystkie zaangażowania Jana Pawła II serdecznie dziękować Bogu.

Na czas tego pontyfikatu przypadło szczytowanie drugiej fali dogmatycznego relatywizmu. Fala pierwsza przeszła przez Kościół na przełomie XIX i XX wieku. Obecna fala jest o tyle groźniejsza od poprzedniej, że wyszła daleko poza krąg zawodowych teologów oraz katolickiej inteligencji; ogarnęła nawet niektórych biskupów oraz, dzięki mass mediom, dotarła do wielu zwyczajnych wiernych.

Przyszły historyk opíše całościowo strategię Jana Pawła II wobec tego bardzo groźnego zjawiska, które wyraża się przejmowaniem ducha epoki za cenę odejścia nawet od podstawowych prawd chrześcijańskich, prawdy o boskości Chrystusa Pana nie wyłączając. Wydaje się, że strategia ta wyraża się - z jednej strony - frontalnym sprzeciwem wobec tendencji do prawnego umocowania relatywizmu moralnego w strukturach społecznych. Stąd jednoznaczne i radykalne „nie” Jana Pawła II dla praw zezwalających na aborcję, eutanazję czy związki homoseksualne. Stąd też ogromny wysiłek tego Papieża na rzecz odnowy i pogłębienia obiektywizmu zasad moralnych (por. encyklika „Veritatis splendor”) czy szczegółowych zasad broniących życia ludzkiego (por. encyklika „Evangelium vitae”) i godności małżeństwa (por. adhortacja apostołska „Familiaris consortio”).

Z drugiej jednak strony, Jan Paweł II - inaczej niż niegdyś święty Pius X - unika generalnej konfrontacji z relatywizmem doktrynalnym wewnątrz Kościoła. Konfrontację zastępuje wytrwałym przypominaniem wiary katolickiej w kolejnych ency-

→→ mogą zdecydować się na przeznaczenie części swojego podatku (5 promili) na jeden z celów społecznych, którym jest także ofiara na rzecz Kościoła. Jeżeli jednak obywatel sam nie wybierze, na co przeznaczona część swego opodatkowania, kwotę tę zabiera państwo.

Kościóły na Węgrzech finansowane są z podatku na wysokości 1%. Taki podatek na Kościół katolicki przekazuje dobrowolnie ok. 10 proc. Węgrów, co odpowiada w przybliżeniu liczbie osób chodzących do Kościoła.

Kościóły w Czechach i na Słowacji utrzymywane są z subwencji państwowych, w obu krajach trwają jednak prace nad stworzeniem nowego systemu finansowania.

Prelegenci wyrazili obawę przed wprowadzeniem całkowitego oddzielenia finansów Kościoła od państwa. W krajach tych trudno byłoby wprowadzić podatek kościelny - jak to ma miejsce w Niemczech - gdyż wierni nie są przyzwyczajeni do ofiar na rzecz Kościoła innych niż niedzielna taca. Ponadto - jak zauważył o. Tretera - większość katolików dawnej Czechosłowacji to ludzie biedni. Ci, którzy mają dziś pieniądze, byli kiedyś komunistami, a obecnie deklarują się jako osoby niewierzące.

Oprza (KAI) Thd

klkach poświęconych Chrystusowi Panu, miłosierdziu Bożemu, Duchowi Świętemu, Matce Bożej itd.; systematycznym przedstawianiem „elementarza” wiary katolickiej w cośrodkowych katechezach, większą uwagę przy mianowaniu nowych biskupów oraz szczegółowymi - ograniczonymi jednak do minimum - interwencjami w przypadkach najbardziej jawnego odejścia od nauki Kościoła przez tego czy innego teologa.

Strategia taka zabezpiecza Kościół przed - dzisiaj, niestety, możliwą - schizmą „wolnych katolików”, a przede wszystkim realnie utrwała Kościół w jego apostołskiej wierze. Samemu Bogu trzeba dziękować za to, że w taki właśnie sposób te trudne problemy są dziś rozwiązywane.

Podziwiam też Jana Pawła II za jego stosunek do religii niechrześcijańskich. Bez ukrywania swojej wiary w Chrystusa Zbawiciela, papież dużo pracuje nad tym, aby relacje między różnymi religiami nacechowane były zgodą i pokojem. Wzorcowym wydarzeniem były tu sławne modlitwy w Asyżu. Wyznawcy różnych religii - w zgodzie i przyjaźni - modlili się o pokój, a razem każda grupa religijna modliła się w swoim własnym środowisku tak, aby nie zdarzyło się nic, co mogłoby być uderzeniem w duchową tożsamość którejkolwiek z nich.

Zobaczmy na konkretnym przykładzie, jak Jan Paweł II potrafi jednocześnie wyraźnie wyznawać swoją wiarę w Chrystusa i szanować przekonania religijne niechrześcijan. 19 sierpnia 1985, podczas spotkania z młodzieżą muzułmańską w Casablance, wyznawszy swoją wiarę w Jezusa jako Pana i Zbawcę, przypomniał o tradycyjnym muzułmańskim szacunku dla Jego Osoby, i oba te fakty skomentował następująco: „To są ważne różnice, które możemy przyjąć z pokorą i szacunkiem, w duchu wzajemnej tolerancji. Jest w tym tajemnica, co do której - jestem tego pewny - Bóg nas kiedyś oświeci”.

Równie głęboko i pokojowo brzmią jego uwagi wypowiedziane do prawosławnych i protestantów na temat prymatu biskupa Rzymu.

Naprawdę trzeba serdecznie dziękować Bogu za tego Papieża.

O. JACEK SALIJ OP



WYŁO KOŚCIOŁA

WATYKAN

■ Już w październiku może zostać przyjęty przez Kongregację Spraw Świętych dekret o heroicznosci cnót papieża Jana XXIII - zapowiedział prefekt tej kongregacji, abp Jose Saraiva Martins. W grudniu dekret byłby opublikowany przez Papieża, co otworzy drogę do beatyfikacji „Papieża dobroci i uśmiechu”.

■ Kard. Paul Poupard, przewodniczący Papieskiej Rady Kultury sponsoruje III Kolokwium nt. „Wychowanie polityczne w Europie Środkowej i Wschodniej i wkład chrześcijańskich instytucji wychowawczych”, które trwało od 23 do 27 września we włoskim miasteczku Cadenabbia. Spotkanie tożwiązane było z Synodem Biskupów dla Europy.

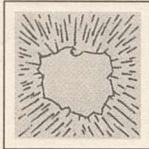
■ Tradycyjna choinka świąteczna wystawiana na Placu św. Piotra będzie w tym roku darem Republiki Czeskiej. 18 grudnia zostanie ona przekazana Papieżowi podczas ceremonii z udziałem prezydenta Vaclava Havla i praskiego kardynała Miloslava Vlka. Choinka pochodząca z lasów północnomorawskich będzie miała wysokość 25-30 metrów i zostanie dostarczona wraz z 20 mniejszymi, przeznaczonymi dla Kurii Rzymskiej i apartamentów Papieża.

ZAGRANICA

■ Niemiecka Konferencja Biskupów na sesji jesiennej nie doszła do porozumienia w sprawie udziału Kościoła katolickiego w poradnictwie rodzinnym. Tym samym nie przychyliła się do prośby Papieża Jana Pawła II, aby katolicy wycofali się z państwowego systemu poradni dla kobiet ciężarnych, gdyż uczestnicząc w nim pośrednio aprobują aborcję.

■ Ekstremistyczna organizacja hinduistyczna ostrzegła Papieża Jana Pawła II przed głoszeniem prymatu chrześcijaństwa podczas podróży do Indii. Rzecznik organizacji Rashtriya Swayamsewak Sangh oznajmił, że Papież będzie w tym kraju mile widziany pod warunkiem okazania jednakowego szacunku dla wszystkich religii.

■ O 60 proc. wzrosła w ciągu dwóch lat słuchalność 50 rozgłośni wchodzących w skład sieci Radia Chrześcijańskiego we Francji (RCF). Dyrektor RCF, ks. Emmanuel Payen poinformował, że 80 proc. ankietowanych uważa informacje podawane przez sieć za wiarygodne. Jest to wynik o 30 proc. lepszy od innych rozgłośni francuskich.



Z kraju

□ Nowym ministrem spraw wewnętrznych i administracji na miejsce J. Tomaszewskiego został Marek Biernacki z Gdańska. Biernacki to polityk AWS, b. działacz NZS i jedyny skuteczny likwidator majątku PZPR. Ministerstwo nie zostanie, wbrew zapowiedziom, podzielone, a jedynym novum jest poddanie władzy wojewodów bezpośrednio premierowi. W ramach rekonstrukcji rządu pod bezpośrednie kompetencje premiera włączono także Komitet Integracji Europejskiej.

□ Rada Krajowa Unii Wolności opowiedziała się za głębokimi zmianami rządu, ale jej politycy powstrzymają się od jakichkolwiek działań mogących przyspieszyć ustąpienie gabinetu J. Buzka. Dialektycy?

□ Trwa awantura o publiczną TV. Po jednoznacznie pro-prezydenckich działaniach w sprawie „niedyspozycji” Kwaśniewskiego w Charkowie (zaginięcie taśm z uroczystości), do studia jednego z programów nie wpuszczono przedstawiciela rządu, wiceministra Budnika. Przedstawiciele rządu rozpoczęli bojkot programu „Tygodnik polityczny jedynki”. Jego szef, A. Kwiatkowski oświadczył - „nie przyjdą ci, przyjdą inni”.

□ Po spotkaniu czołowych polityków prawicy środkowoeuropejskiej w Gdańsku postanowiono kontynuować współpracę. Partie centroprawicy powołały wspólny sekretariat, instytut wspomagający działania prawicy i ośrodek badający zbrodnie komunizmu.

□ W Polsce przebywał z wizytą szef komisji europejskiej R. Prodi. Prodi odwiedził m.in. obóz w Oświęcimiu. Wizytę w Warszawie zapowiedziała także prezydentowa USA Hilary Clinton.

□ UW chce ustanowienia parytetu 30% obecności kobiet na listach wyborczych. Propozycja została przyjęta dość kontrowersyjnie jako objaw „politycznej poprawności” unitów. Rzecznik AWS P. Zak stwierdził, że do Sejmu powinni wchodzić, ci którzy uzyskają poparcie społeczne i odpowiedni iloraz inteligencji, niezależnie od płci, koloru skóry czy włosów.

□ Wizytę w Polsce złożył prezydent Mali, Alpha Oumar Konare. Prezydent studiował w Polsce, jego żoną jest Polka, a w Warszawie urodziła się pierwsza córka prezydenta. Premier Buzek obiecał utworzenie w Mali honorowego konsulatu i pobudzenie wymiany gospodarczej. Może by tak powrócił do idei Ligi Morskiej i Kolonialnej?

□ Związek 8 największych firm ochroniarskich oskarżył rząd o prowadzenie wojny z ich branżą. Zdaniem tych firm, tylko 3% ich pracowników ma za sobą przeszłość w organach SB, MO i WSW. Rzecznicy firm ochroniarskich nie dodali jednak, że te 3% to głównie właściciele i szefowie agencji ochrony.

□ W Kiersnowie na Podlasiu stanął pomnik poświęcony majorowi Z. Szendzielarzowi, ps. „Łupasza”, dowódcy szwadronu ułanów zaniemeńskich, późniejszej 5 Wileńskiej Brygady AK, uczestnikowi powojennej partyzantki antykomunistycznej. Złapany w 1948 r., mjr Szendzielarz został stracony w 1951 r.

□ Prezydent podpisał ustawę o utworzeniu w Warszawie Uniwersytetu im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Nowy uniwersytet powstał na bazie ATK, zaś jego głównymi kierunkami będą nauki humanistyczne, społeczne i teologia. W tym roku rozpoczął także działalność nowy uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

□ Prokuratura w Krakowie wystąpiła do władz niemieckich o zabezpieczenie starodruków wystawionych na aukcję we Frankfurcie nad Menem. Starodruki pochodzą prawdopodobnie z kradzieży w Bibliotece Jagiellońskiej. Za okładkę ze skradzionego dzieła Ptolomeusza ustalono cenę wywoławczą na 1,2 mln DM.

□ Od 2000 r. rozpocznie się wydawanie nowych dowodów osobistych, które będą zawierały mniej danych niż obecnie. Ofoliowane kartoniki całkowicie zastąpią obecne „książeczki” w 2006 r.

□ „Polisa” i „Gwarant” utraciły licencję na działalność ubezpieczeniową.

□ Natol policji na giełdę komputerową w Katowicach zakofczył się konfiskatami sprzętu i pirackich kopii programowych na sumę prawie 1 mln zł.

□ Zasłużone dla kultury Wydawnictwo Literackie w Krakowie prywatyzuje się. Strategicznym partnerem ma być emigracyjna oficyna pp. Michalskich „Noir sur Blanc”. Głównym konkurentem założonego w Szwajcarii domu wydawniczego jest „Znak”.

□ Siedemnastą już podwyżkę paliw w tym roku ogłosiły krajowe koncerny naftowe. Do końca roku średnia cena benzyny EU-95 będzie wynosiła ok. 3 zł. za litr.

□ Policja we Wrocławiu skonfiskowała milion fałszywych dolarów. Zatrzymano także fałszerzy, którzy produkowali banknoty 100-dolarowe. Agencje nie donoszą, czy czasami w ten sposób wrocławianie przygotowywali się do kolejnej podwyżki cen paliwa.

□ Ossolineum we Wrocławiu odkupiło od Jana hr. Tarnowskiego rękopis „Pana Tadeusza” za 200 tys. \$. Złożony w czasie wojny w depozycie lwowskiego Ossolineum rękopis znalazł się we Wrocławiu, gdzie kilka lat temu zapomnieli się o niego prawowici właściciele.

SYNDROMA POST TRAUMATICA CRURIS DEXTR

„Lubi wypić...” i dobrze. Takim tłumaczeniem rozgrzesza się tysiące osób nadużywających alkoholu. „Kto nie pije?” - to pytanie wręcz retoryczne. „Każdemu się zdarza” i to prawda. Jednak to, „że lubi” i „że każdy”, nie każdego i nie zawsze może rozgrzeszyć.

Prezydent, który lubi sobie „chlapanąć” od czasu do czasu to jeszcze nic złego. Widok Jelcyna obłapiającego jakieś sekretarki po kilku głębszych budzi nawet rozbawienie. Choć wstyd zapewne nawet tym pijącym Rosjanom za swojego przywódcę. No właśnie, co wolno wojewodzie... W tym wypadku wojewodami są ci maluczcy, a akurat przywódcy nie mogą lub nie powinni.

Sklonności alkoholowe obecnego prezydenta RP odbijały się czasami prasowym echem lub nawet czkawką opozycji. Prasa donosiła już o wsiadaniu Aleksandra Kwaśniewskiego do samochodu przez bagażnik... na Białorusi, o zbyt silnych wypiekach na twarzy i zbyt swobodnym zachowaniu w... USA, gdzie prezydent owijał się narodową flagą. Jeszcze wcześniej, jako obywatel A. Kwaśniewski, przyszły prezydent też za kołnierz nie wlewał. Wstęp na salony i zniesienie towarzyskiego bojkotu w niektórych kręgach dawnej opozycji także zapewnił sobie kilkoma wódeczkami wypijanymi np. z A. Michnikiem. Z pewnością jednak Polacy, jeszcze mniej niż Rosjanie, chcieliby widzieć „swojego” prezydenta zawiązanego na międzynarodowych spotkaniach i wywołującego dwuznaczne uśmiechy zagranicznych polityków. Ale w końcu „każdy lubi wypić”, a „prezydent to swój chłop”. Można wybaczyć. (?)

Są jednak sytuacje, w których pijaństwa wybaczyć nie można nawet maluczkiemu. Pijany kierowca może trafić nawet za kratki. Pijany w miejscu pracy pracownik - traci posadę. Pijany w miejscu pracy prezydent to nie tylko zły przykład z góry, ale i możliwa kwalifikacja czynu jako „pijaństwo w miejscu pracy”, czyli... Załóżmy jednak, że i za takie przewinienie z pracy się nie wylatuje, a wystarczy nagana. Naród u nas pobłażliwy i Kwaśniewski nadal będzie miał szanse na ponowny wybór, czyli utrzymanie swojego stanowiska pracy. Co zrobić jednak z lekarzem pijanym podczas operacji, nauczycielem, czy będącym na służbie policjantem? Tu stopień pobłażliwości znacznie się już powinien zmniejszyć. Wobec prezydenta biorącego udział w uroczystościach związanych z jednym z najważniejszych sanktuariów narodowych tego wieku, który wchodzi w „stan nieważkości” również pobłażliwości być nie może.

Swego czasu prasa bez litości „jeździła”

po pijanym synu poprzedniego prezydenta, który spowodował wypadek samochodowy. Tłumaczenia lekarzy o „pólmroczności jasnej” wysmiewano tak długo, aż stały się synonimem związanym nieodmiennie z krajowym sposobem pijaństwa. Za podobną rzecz wyleciał z pracy, niemalże natychmiast, dopiero co mianowany szef TV z dawnych kręgów gdańskiej opozycji.

Prezydenta niestety muszą wyrzucić dopiero powszechne wybory. Dlatego też bez żadnej litości postanowiłem, wzorem lewicowej prasy, nie mieć szacunku dla prezydenta, nie tylko nawróconego na patriotyzm po 1989 roku, nie tylko kłamczucha, ale i jako do osoby nie umiejącej uszanować polskiej racji stanu, tradycji i historii.

Przejdźmy do faktów. Rocznicę 17 września Kwaśniewski postanowił spędzić... na Ukrainie, odwiedzając groby pomordowanych przez NKWD oficerów polskich w Katyniu i Charkowie. Decyzja warta pochwały i godna przywódcy Rzeczypospolitej. Dalsze wydarzenia były już mniej chwalebne. Dziwnym trafem jeżdżący na Wschód Kwaśniewski nie może oprzeć się tamtejszym alkoholowym poczęstunkom. Tak jak na Białorusi, tak i na Ukrainie „w przerwie pomiędzy uroczystościami prezydent pił wódkę, ale w małych ilościach” i na cmentarzu w Charkowie okazał się cokolwiek niedysponowany. Prezydent szybko się uczy i niczym Clinton, który palił narkotyki, ale się nimi nie zaciągał, Kwaśniewski „pił, ale mało”. Po ujawnieniu faktu, że prezydent przybył na groby polskich oficerów podпиты, jego kancelaria wydała oświadczenie, że są to „insynuacje”. Kwaśniewski „podlega leczeniu w związku z pourazowym zespołem przeciążenia prawego gołenia (syndroma post traumatica cruris dextr.)”. Jednak np. pani Piekarska ze Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich nie ma wątpliwości i twierdzi, że „prezydent był pod wpływem alkoholu”. Inni mówią o „nadmiernej wylewności prezydenta”, „jego dziwnej bladeści”. BBC dorzuciło, że „prezydent chwiał się lekko na nogach”. Nieujawniony informator dziennika „Rzeczpospolita” z prezydenckiej kancelarii miał twierdzić, że Kwaśniewski jest od tygodnia na ostrej diecie i pija tylko wodę mineralną, więc po niewielkiej ilości alkoholu mogło mu „zaszumieć”. Wersja „slabej głowy” niczego tu jednak nie zmienia. Skandal z prezydentem odwiedzającym sanktuarium w stanie „wskazującym” jest faktem. Można by tu jeszcze zrozumieć ową wódkę jako chęć zagłuszenia wyrzutów sumienia u byłego aparaczyka za zbrodnie, których dokonali jego duchowi propolacsi, ale tezę o skomplikowanych meandrach Kwaśniewskiego duszy należy raczej odrzucić.

BOHUMIL PROHAZKA



z świata

- Wojska rosyjskie weszły w głąb terytorium Czeczenii. Trwały także bombardowania Groznej. Tymczasem gen. Lebedź oskarżył o zamachy bombowe w Rosji otoczenie Jelcyna, które chce odwrócić uwagę od własnych kłopotów.
- Nieoficjalne doniesienia z Brukseli mówią o odrzuceniu polskiego wniosku o odłożenie na dłuższy czas możliwości swobodnego zakupu ziemi przez cudzoziemców. Austria opowiedziała się za odłożeniem negocjacji w sprawie rozszerzenia UE dotyczących energetyki, ze względu na brak porozumienia z Czechami w sprawie elektrowni atomowych. Warszawa chcąc uniknąć opóźnień zaproponowała z kolei osobne traktowanie każdego z krajów kandydackich.
- Finlandia, która przewodniczy obecnie UE zaproponowała prowadzenie wspólnej polityki imigracyjnej. Projekt Helsinek przewiduje utworzenie funduszu pomocy dla krajów, które przyjmują okresowo najwięcej emigrantów. Z Finlandii doniesiono niedawno o wystąpieniu o azyl w tym kraju grupy Cyganów z Polski. Wcześniej Helsinki przeżywały najazd Cyganów ze Słowacji i Czech. W związku z tym Finlandia wprowadziła nawet dla Słowaków obowiązek wizowy i podobnym krokiem straszyla wraz z Wielką Brytanią i Irlandią - Czechy.
- 50. rocznica Chin komunistycznych została uczczona defiladą, w której udział wzięło pół miliona osób. Zaprezentowano najnowsze techniki wojskowe, a pod adresem Tajwanu posypały się pogroźki.
- Serbia zwróciła się do Rady Bezpieczeństwa NATO o likwidację Korpusu Ochrony Kosowa, w skład którego weszli członkowie albańskiej Wyzwolenczej Armii Kosowa. Belgrad zaproponował alternatywne utworzenie podobnego korpusu z kosowskich Serbów.
- A. Izetbegović, członek władz Bośni i Hercegowiny oraz tamtejszy przywódca Bośniaków-muzułmanów został oskarżony o powiązania z islamskimi fundamentalistami oraz nielegalne operacje finansowe.
- W miastach serbskich trwają nieprzerwanie demonstracje, których uczestnicy domagają się ustąpienia prezydenta S. Miloševića. W Belgradzie interweniowała policja.
- Prezydent Czech V. Havel oświadczył, że w czasie transformacji ustrojowej i reform tamtejszej gospodarki rozkradzono majątek narodowy na sumę 11

miliardów dolarów.

- Na Łotwie skazano na 7 lat więzienia b. pracownika NKWD, którego oskarżono o zbrodnie ludobójstwa. 83-letni M. Farbuth podpisywał w 1941 r. deportacje rodzin łotewskich na Syberię. Sąd nie uznał za okoliczność łagodzącą podeszłego wieku NKWD-zysty, ponieważ wśród zesłańców byli m.in. ludzie starszy i schorowani.
- Na Białorusi tamtejsza milicja zatrzymała i przeprowadziła rewizję Polki pracującej dla jednej z agend amerykańskiego syndykatu AFL-CIO, która miała przeprowadzić seminarium dla tamtejszych działaczy związkowych. Rewizję zakończono po interwencji polskiego konsula. Z Mińska donoszą także o zamknięciu największej gazety opozycyjnej „Nawiny”, której majątek został zajęty wyrokiem białoruskiego sądu.
- Po rewelacjach o „praniu” rosyjskich pieniędzy w bankach USA, wychodzą na jaw podobne zabiegi dokonywane we Włoszech. Zwraca się uwagę na obecność rosyjskiej mafii w Mediolanie i Rimini. Na lotnisku w tym ostatnim mieście, dzięki łapówkom, Rosjanie posiadają własną „bezcłową strefę” i korzystają z usług lotniczych bez przechodzenia przez kontrolę celną. Amerykanie oceniają, że proceder wycieku pieniędzy z Rosji na konta na Zachodzie trwa nadal i jest to ok. 1 mld \$ miesięcznie.
- Belgia zamierza zaostrzyć kontrolę swoich banków. Z usług belgijskich banków korzystali m.in. politycy Ukrainy i Rosji podejrzewani obecnie o „pranie” pieniędzy i czepianie nieuzasadnionych korzyści finansowych.
- Lotnictwo brytyjskie i amerykańskie zbombardowało wojskowe urządzenia w Iraku jako odwet za ostrzelanie samolotu sił międzynarodowych, patrolującego przestrzeń powietrzną nad północną częścią tego kraju.
- Eksperti amerykańscy wyrazili zaniepokojenie możliwością wojskowego sojuszu Rosji, Chin i Indii. Powodem takiego niepokoju jest nasilająca się współpraca trójkąta Moskwa-Pekin-Delhi po interwencji NATO w Kosowie.
- 71-letni H. Mubarak został ponownie wybrany na 6-letnią kadencję jako prezydent Egiptu. Mubarak otrzymał 94% głosów, ale warto dodać, że był jedynym kandydatem na pełniony od 1981 roku urząd szefa państwa.
- Literacką nagrodę Nobla otrzymał niemiecki pisarz pochodzący z Gdańska G. Grass. W kraju, główną nagrodą literacką „Nike” i 70-tys. zł. uczczono St. Barańczaka.
- Wybory w Austrii wygrali socjaldemokraci. Niespodzianką jest jednak zajęcie drugiego miejsca przez ludowców Heidera, okrzykniętego politykiem skrajnej prawicy. Jego partia wyprzedziła chadeków.

MIĘDZY RADZYMINEM A CASTEL GANDOLFO PAPIESKIE ŚWIADECTWO O PEWNYM WYDARZENIU

Każdego roku, na okres kilku wakacyjnych miesięcy Papież staje się mieszkańcem małego miasteczka oddalonego o pół godziny drogi od Rzymu. Chodzi oczywiście o Castel Gandolfo, gdzie znajduje się pałac, który wraz z przylegającymi doń ogrodami Stolica Apostolska otrzymała na mocy Traktatów Laterańskich zawartych z Włochami w 1929 r. Formalnie rzecz biorąc, Pałac Apostolski jest częścią Państwa Watykańskiego, ale kiedy Ojciec Święty wyjdzie na taras, skąd roztacza się widok na jezioro Albano i gdzie z pewnością dochodzą go typowe odgłosy życia małego miasteczka, może się poczuć jednym (przynajmniej, że szczególnie!) z jego mieszkańców. Przecież tuż obok znajduje się rynek, od którego ciągnie się główna ulica miasteczka. Poczta, sklepy z pamiątkami (gdzie można nabyć figurkę jednego z bohaterów włoskiej i światowej literatury dziecięcej - drewnianego Pinokia), kawiarunki oraz kościół parafialny. Jego zegar odmierza rytm życia mieszkańców miasta. Wszystko to widać i słyszać (zegar wybija czas co piętnaście minut) z okien i tarasu pałacu.

Każdy dzień Jana Pawła II rozpoczyna się od osobistej modlitwy i Mszy świętej sprawowanej w domowej kaplicy papieskiej rezydencji. Kiedy Papież klęczy przed ołtarzem, patrzy na tabernakulum i wiszący powyżej obraz z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej Polski. Na ścianach bocznych znajdują się dwa duże malowidła, freski. Pierwszy z nich przedstawia obronę Jasnej Góry w okresie „szwedzkiego potopu”. Widać strzelistą wieżę jasnogórskiego klasztoru spowitą armatnim dymem, walczącą polską szlachtę i zakonników. Postać na pierwszym planie to zapewne ojciec Kordecki. Patrząc na ścianę przeciwległą przenosimy się w wiek dwudziesty. Fresk przedstawia Bitwę Warszawską, decydującą dla losów wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Widać tam między innymi ks. Ignacego Skorupkę, w sutannie i z krzyżem w rękę, biegnącego wraz z polskimi żołnierzami. Obok znajduje się mapa ukazująca położenie wojsk polskich i sowieckich. Na niej znajome nazwy: Warszawa, Lubartów, Radzymin... Podobno, kiedy do tej kaplicy wszedł pewien wybitny filozof z Niemiec, był lekko zgorszony: czy polski Papież musiał w tak widoczny, wręcz demonstracyjny sposób dać wyraz swojemu patriotyzmowi? Tyle polskości naraz, w jednym miejscu? Czy to nie kłóci się z powszechną misją Papieża?

Musiał ktoś dopiero wyjaśnić gościowi z Niemiec, iż nie jest to „wina” polskiego Papieża. Jan Paweł II po prostu... zastał swą prywatną kaplicę w Castel Gandolfo właśnie w takim wystroju. Powstanie

wspomnianych malowideł związane jest z osobą Papieża Piusa XI. To właśnie za jego pontyfikatu Stolica Apostolska otrzymała pałac w Castel Gandolfo jako letnią rezydencję papieską. I kiedy w niej urządzano kaplicę, Pius XI zażyczył sobie, aby sprowadzić artystów z Polski i zlecić im namalowanie fresków. Ponoć osobiście doglądał prac, ingerując w różne szczegóły. Skąd taka myśl u Papieża urodzonego przecież nie w Polsce, nad Wisłą, lecz w dalekiej Lombardii? Otóż Achilles Ratti, późniejszy Ojciec Święty Pius XI, był przez kilka lat nuncjuszem apostolskim w Polsce. Jedną z pierwszych podróży po naszym kraju odbył do Częstochowy na Jasną Górę, a kiedy w 1920 roku wojska bolszewickie oblegały Warszawę i dyplomaci zachodni opuszczali stolicę, on pozostał na miejscu. To, co wówczas widział i przeżył, wywarło na nim niezatarte wrażenie (zachowały się jego listy z tego okresu). Z pewnością miał jasną świadomość tego, że polscy żołnierze powstrzymując armię sowiecką uchronili Europę przed rozprzestrzenieniem się komunizmu na cały kontynent. Wystarczyło przecież, aby armia ta dotarła do wystarczająco już wówczas zrewoltowanych Niemiec...

Takie dziedzictwo - utrwalone na ścianach kaplicy w Castel Gandolfo - czekało na Jana Pawła II, Papieża z Polski - z kraju, który doświadczył na sobie gorzkich, tragicznych owoców totalitaryzmów XX wieku; Papieża, który stał się głosem „Kościoła milczenia” oraz ludów Europy Środkowej i Wschodniej, znajdujących się od kilkudziesięciu lat pod panowaniem ideologii narzuconej im przemocą. Kiedy w czasie jednej z pierwszych audiencji publicznych ktoś krzyknął w stronę Papieża, aby nie zapominał o „Kościele milczenia”, Jan Paweł II spojrzął po swojemu w jego stronę i powiedział: „Nie ma już «Kościoła milczenia». Teraz on przemawia moim głosem”.

Podczas swych pielgrzymek do Polski Ojciec Święty wiele razy dawał dowody, iż pamięta o tych, których przez wiele lat skazywano na zapomnienie. Przypomnijmy tu jedno z takich wydarzeń. Podczas ostatniej pielgrzymki, w czerwcu 1999 roku, Ojciec Święty przybył do Radzymina, nawiedzając cmentarz ofiar wojny 1920 roku. Po modlitwie nad grobami poległych nie było przewidziane żadne oficjalne przemówienie. Papież spotkał się tylko z ostatnimi żyjącymi uczestnikami Bitwy Warszawskiej, a potem powiedział krótko: „Chociaż w tym miejscu najbardziej wymowne jest milczenie, to przecież czasem potrzebne jest także słowo. I to słowo chcę tu pozostawić. Wiecie, że urodziłem się w roku 1920, w maju, w tym czasie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę. I dlatego noszę w sobie od

urodzenia wielki dług w stosunku do tych, którzy wówczas podjęli walkę z najeźdźcą i zwyciężyli, płacąc za to swoim życiem. Tutaj, na tym cmentarzu, spoczywają ich doczesne szczątki. Przybywam tu z wielką wdzięcznością, jak gdyby spłacając dług za to, co od nich otrzymałem”.

Tego samego dnia (było to 13 czerwca) Papież był w warszawskiej Pradze. Tam jeszcze raz powrócił do wydarzeń sprzed blisko osiemdziesięciu lat: „Ciągłe żywa jest w naszych sercach pamięć o Bitwie Warszawskiej, jaka miała miejsce w tej okolicy w miesiącu sierpniu 1920 roku. [...] Było to wielkie zwycięstwo wojsk polskich, tak wielkie, że nie dało się go wytłumaczyć w sposób czysto naturalny i dlatego zostało nazwane «Cudem nad Wisłą». To zwycięstwo było poprzedzone żarliwą modlitwą narodową. Episkopat Polski zebrany na Jasnej Górze poświęcił cały naród Najświętszemu Sercu Jezusa i oddał go pod opiekę Maryi Królowej Polski. Myśl nasza kieruje się dzisiaj ku tym wszystkim, którzy pod Radzyminem i w wielu innych miejscach tej historycznej bitwy oddali swoje życie, broniąc Ojczyzny i jej zagrożonej wolności. Myślimy o żołnierzach, oficerach. Myślimy o Wodzu, o wszystkich, którym zawdzięczamy to zwycięstwo po ludzku. Wspominamy, między innymi, bohaterkiego kapłana Ignacego Skorupkę, który zginął niedaleko stąd, pod Ossowem”. Wiemy, że o tamtych wydarzeniach przez całe lata trwała zmowa milczenia. Ale przez wszystkie te lata pamięć o „Cudzie nad Wisłą” trwała... jeśli nie w Polsce - przynajmniej oficjalnie - to w Stolicy Apostolskiej, dzięki freskom na ścianach papieskiej kaplicy w Castel Gandolfo. Teraz Papież Jan Paweł II powiedział, że na nowej diecezji warszawsko-praskiej ciąży obowiązek podtrzymywania pamięci o tamtych wydarzeniach, historycznych nie tylko dla Polski, ale i całej Europy. A po zakończonej już liturgii dodał jeszcze: „Nie mógłbym stąd odjechać nie wspominając jeszcze jednego ważnego szczegółu. Wielu Polaków przybywa do Rzymu, niektórzy odwiedzają też Castel Gandolfo. Kiedy znajdują się w kaplicy domowej tej rezydencji Papieża, o dziwo spotkają się tam z freskami na ścianach bocznych kaplicy upamiętniającymi dwa wydarzenia z dziejów naszych, polskich. Pierwszy, to obrona Jasnej Góry, a drugi to «Cud nad Wisłą»” Jak to się stało, jak do tego doszło? Otóż te malowidła kazał w kaplicy w Castel Gandolfo wymalować Papież Pius XI, który podczas bitwy warszawskiej, w 1920 roku był nuncjuszem apostolskim w Warszawie. To jego decyzja, jego inicjatywa sprawiła, że Papież Polak zastał tam, w tej kaplicy, dzieje swojego narodu”.

Ktoś powiedział, że pokolenie Polaków, które walczyło o odzyskanie niepodległości, zmagало się z bolszewicką agresją w 1920 roku, a potem → → →



własnym głosem z Polski

Od dłuższego czasu zastanawiałem się czy poruszyć ponownie problem antysemityzmu w Polsce, gdyż powszechnie wiadomo, że jest to u nas zjawisko marginalne, narzucone nam sztucznie z zewnątrz i roztrząsanie ciągle tej kwestii jest rzeczą równie podejrzaną, co jałową. W każdym bądź razie, poważni publicyści, a ja się za takiego uważam, omijają dość skrętnie ten temat, gdyż wiadomo, że do niczego dobrego nie prowadzi, a łąco się narazić na opinię antysemitę, które to pojęcie staje się z biegiem czasu coraz bardziej pojemne, mgliste, niewyraźne, niedokładne, niejasne i dwuznaczne, albowiem jak wiadomo, Arabowie też są Semitami, a przecież nie o nich tu idzie.

Jednakże ostatnio pojawiła się w tym względzie jakaś bardzo niebezpieczna zmiana jakościowa, która skłania mnie jeszcze raz do podjęcia tej delikatnej, acz złożonej problematyki. Otóż dotychczas głównymi pionierami oskarżającymi Polaków o antysemityzm byli Żydzi amerykańscy, którzy tę negatywną fobię przypisywali całemu naszemu narodowi. Obecnie akcję propagandową przeciwko nam przejęli także Żydzi europejscy, zwłaszcza francuscy, obarczając w szczególności o szerzenie antysemityzmu w naszym kraju Kościół katolicki. Rzecz jest tym bardziej bolesna, że to właśnie Papież Polak pierwszy zdjął z nich odium odpowiedzial-

ności za ukrzyżowanie Chrystusa. Niedawno paryska instytucja zwana ambinitnie Europejskim Ośrodkiem Badań i Akcji wobec Rasizmu i Antysemityzmu, faktycznie założona przed siedmioma laty przez Europejski Kongres Żydów skierowała do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy raport, w którym m.in. zwraca uwagę na szerzenie się w Polsce niebezpiecznych tendencji ekstremistycznych pod postacią skrajnego antysemityzmu rozpowszechnianego „w dużej części Kościoła katolickiego”. Idzie tu oczywiście zwłaszcza o Radio Maryja, o ojca Rydzka, który w tym aneksie do raportu został wymieniony z imienia i nazwiska, i w ogóle o media katolickie ośmielające się występować, nawiasem w sposób wyjątkowo łagodny, rzetelny, kulturalny i merytoryczny, w obronie swoich rodaków przed stereotypowymi już oszczerstwami, jakie kierują pod adresem Polski środowiska żydowskiej diaspory, a także płynące z samego Izraela.

Nieustanna i natarczywa kampania antypolska może rzeczywiście spowodować po pewnym czasie nastroje nieufności i rezerwy wobec Żydów. Dziś jednak oprócz różnej maści psychopatów czy prymitywnych kibiców sportowych, rekrutujących się spośród zdemoralizowanych nastolatków, wykrzykujących na stadionach obraźliwe hasła lub rysujących obelżywe graffiti na murach, zresztą w tych samych proporcjach skierowanych przeciwko Żydom co i Kościołowi, nie spotyka się na ogół w naszym narodzie ludzi usposobionych w jakiś szczególnie niechętny sposób do społeczności żydowskiej.

Warto przy tej okazji podkreślić, że tak Episkopat, jak i rząd Buzka niezwykle zdecydowanie potępiają każdy najmniejszy objaw niechęci naszych rodaków wobec Żydów, których na polskiej ziemi mieszka obecnie jakieś 10-15 tysięcy. Zresztą o zdrowej postawie Polaków do tej mniejszości niech świadczy fakt, że w obu izbach naszego parlamentu nie ma ani jednego posła lub senatora, któremu by można przykleić czy przypiąć łatkę antysemity. A przecież i tacy kandydowali, choćby Buble wymienić, lecz żaden z nich nie dostał mandatu od demokratycznej większości wyborców.

Tymczasem we wspomnianym już „raporcie” wysłanym do Strasburga, wymieniono, że aż 30 posłów z AWS jest antysemitami. Okazuje się, że Żydzi w Paryżu wiedzą lepiej niż wyborcy w Warszawie. Na marginesie autorzy tej cenzurki, ugrupowanie AWS określają mianem Narodowej Akcji Wyborczej. Naród w ich pojęciu brzmi widocznie obraźliwie. Nie sądzę bowiem, żeby to była z ich strony pomyłka nieświadoma, gdyż wielu z nich zna dobrze język polski, jak również nie

wierzę, aby słuchali uważnie programów Radia Maryja, ponieważ ja, w przeciwieństwie do nich, słucham tej rozgłośni i ani razu nie spotkałem się z przypadkami akcentów antyżydowskich na jej falach. Muszę przyznać się szczerze, iż bardzo mnie to cieszy, że aby sponować Polakom antysemityzm trzeba do kłamstw się posuwać. No cóż, uczciwą drogą zdobycie przekonujących argumentów w tej materii nie jest takie łatwe.

Na marginesie tej wyдуманey sprawy nasuwa się pytanie, dlaczego Żydzi właśnie nas wybrali na swych największych wrogów? Przecież obok Palestyńczyków, to Niemcy i Rosjanie są szczególnie predestynowani na szandarowych antysemity, choćby ze względu na swój bogaty dorobek w tej dziedzinie. Gdyby skrupulatnie policzyć, to i teraz w Niemczech oraz Rosji antysemity, tak w liczbach bezwzględnych, jak i proporcjonalnie, jest na pewno znacznie więcej niż u nas.

Nie ma więc co ukrywać, różnice między ich stosunkiem do nas, a naszym do nich są dość duże, a w ogóle różnice między nimi, a nami zasadnicze. Oni czują się narodem wybranym, co jest wynikiem błędnej interpretacji przez nich tego pojęcia i rodzi dla wywyższającego się z tego powodu narodu żydowskiego, fatalne skutki w postaci prześladowań od wielu tysięcy lat. Warto przypomnieć, że pierwsze pogromy Żydów miały miejsce w Babilonii na tysiąc lat przed narodzeniem Chrystusa. My na szczęście czujemy się wspólnotą dość normalną, w której nie brak co prawda durniów, ani geniuszy, istot złych i dobrych, bohaterów i tchórzy, członków Zegoty i szmalcowników, filosemitów i antysemity, itd. Oni czekają ciągle na swego Mesjasza, który da im moc ducha i siłę materialną, o której innym narodom się nie śniło. My natomiast święcie wierzymy, że Bóg (Mesjasz) już zstąpił na ziemię dwa tysiące lat temu i że przyszedł nie dla jednego narodu, ale dla wszystkich ludzi bez względu na kolor skóry, pochodzenie etniczne i iloraz inteligencji. Nawiasem, wśród Polaków znalazł się jeden taki mistyk, Andrzej Towiański, który w okresie niewoli chciał wmówić swoim rodakom, że jesteśmy „Chrystusem narodów”. Niestety wśród rabinów znalazło się więcej takich, co przedłożyli Talmud nad Torę, czyli rozległą kompilację nauk nad „Pięcioksiąg Mojżeszową”, co spowodowało, iż z czasem z religii Mojżeszowej o charakterze uniwersalnym zrobiono religię ograniczoną w praktyce do jednej Wspólnoty. I tu tkwi najistotniejsza różnica między nimi, a nami, że my Polacy, w większości katolicy, utożsamiamy się z Kościołem w Polsce, a w Izraelu jest przeciwnie - to Kościół utożsamia się z narodem, a więc działa praktycznie tylko w granicach j e d n e g o narodu.

→→ odbudowywało niepodległe Państwo Polskie, należało do najbardziej patriotycznych w całych naszych dziejach. Sam Jan Paweł II mówił do zgromadzonych obu izb polskiego Parlamentu: „W polskiej tradycji nie brakuje wzorców życia poświęconego całkowicie dobru wspólnemu naszego narodu. Te przykłady odwagi i pokory, wierności ideałom i poświęcenia wyzwały najpiękniejsze uczucia i postawy u wielu Rodaków, którzy bezinteresownie i z poświęceniem ratowali Ojczyznę, gdy była ona poddawana najcięższemu próbnom” (Warszawa, 11 VI 1999 r.). W 1920 roku widział to na własne oczy poprzednik Jana Pawła II, a w swoim czasie papieski nuncjusz w Warszawie, Achilles Ratti - i dał temu znamieny materialny wyraz w kaplicy Pałacu Apostolskiego w Castel Gandolfo. Dziedzictwo tamtego pokolenia - miłość Ojczyzny i troska o jej dobro - jest dziś bezcennym kapitałem dla kraju, który potrzebuje mobilizacji wszystkich swoich sił dla mądrego, sprawiedliwego zagospodarowania odzyskanej suwerenności politycznej. Oby pokolenie współczesne zechciało do tego dziedzictwa nawiązać.

CZESZY RITTER

Ciąg dalszy na str. 11



UN MARIAGE MYSTIQUE: LA FOI ET LA MUSIQUE.

Si je souligne cette magnifique „cohabitation” c’est que, de nos jours, l’aspect musical des célébrations catholiques est trop souvent lamentable. Un véritable trésor musical est à notre disposition; or très fréquemment, hélas, on se contente de partitions qui n’ont aucune valeur, les préférant à Bach, à Mozart, à Haydn.

Aussi, m’a-t-il paru important de souligner le mérite du festival de La Chaise-Dieu - Maison de Dieu - dont les habitants portent le beau nom de Casadéens) qui donne de multiples occasions d’admirer la grande musique d’inspiration religieuse, celle qu’on n’entend plus dans nos églises.

La Chaise-Dieu, petit bourg au cœur de l’Auvergne près du Puy-en-Velay, est riche de sa superbe abbatale Saint-Robert, siège principal du festival. Celui-ci a toujours tenu à fournir aux nombreux mélomanes présents un livre-programme à peu près parfait et pour le fond et pour la forme. Celui de 1999, le trente-troisième, comporte notamment une excellente introduction de Monsieur Guy Ramona, Directeur du festival et Président d’honneur de la Fédération Française des Festivals Internationaux de Musique, introduction qui combat judicieusement et énergiquement certaines „modes” dans la musique qu’on nous propose, certaines „sectes” dirai-je. Ce qui règne à La Chaise-Dieu c’est la beauté et le talent, c’est souvent l’originalité ou, plutôt la rareté: les artistes et les œuvres qu’on y entend nous baignent dans une atmosphère vierge de toute laideur, de toute faute de goût, de toute imperfection d’interprétation à de très rares exceptions près; ils nous font souvent découvrir des chefs-d’œuvre oubliés.

Pour terminer mon article en beauté, je commencerai par le concert intitulé „concert-promenade” dont j’aurais pu me passer sans nul regret. C’était le genre de concert qu’on entend dans un kiosque à musique d’une ville d’eau de petite réputation, composé uniquement d’ouvrages qui ne fatiguent point les méninges. Le plus horrible exemple pourrait en être la Polonaise Brillante” de Wieniawski qui devrait faire reculer de mécontentement tout Polonais normalement constitué. L’orchestre d’Auvergne - très convenable - et son chef Arie Van Beek s’y sont montrés particulièrement décevants donnant l’impression qu’une danse pleine de majesté et de panache se déroulait sur un plancher enduit de colle.

Mise à part la jolie pièce victorienne d’Elgar (sérénade op. 20) à laquelle on pourrait joindre „Nigun” de Bloch (qui n’est pas sans valeur) et la Suite Holberg (pourtant trop „jolie”) de Grieg, tout le reste du programme ne me semble pas nécessiter une mention.

Je regrette que le violoniste Ivry Gitlis, homme de grande réputation, se soit laissé entraîner dans ce concert.

Le magnifique ensemble britannique „Gabrieli Consort and Players”, un des principaux ornements du festival depuis des années, placé sous la très suggestive direction de Paul McCreesh, a donné „Le Roi Arthur” de Purcell, en France une occasion exceptionnelle. Musicalement, on ne pouvait qu’être comblé: quels grands artistes!

Toutefois, je suis obligé de dire que la version de concert qu’on nous présentait, manquait cruellement de toute sa partie théâtrale: l’œuvre est un opéra, c’est donc du théâtre. On dit souvent avec raison qu’il y a quelque parenté entre Purcell et Shakespeare, écrivain de génie; qui aurait songé à donner une pièce de Shakespeare sous forme d’une soirée de récitation sans aucune mise en scène? Bien sûr, je sais qu’une véritable représentation de l’œuvre dans une église serait hérissée d’inextricables difficultés, notamment technique... mais il est toujours permis d’éprouver un regret.

Voir Michel Corboz à la tête de son Ensemble Vocal de Lausanne, accompagné de l’Ensemble Instrumental de Lausanne, est toujours une grande joie. L’artiste a commencé par fonder, il y a trente-huit ans, un ensemble vocal dont la flatteuse réputation internationale ne s’est jamais démentie et dont le nom est étroitement lié à celui de son „père”. A La Chaise-Dieu, il s’agissait d’un concert correspondant étroitement à ce qu’on pourrait appeler „la ligne directrice” du festival: le mariage de la musique et de la foi chrétienne à travers trois œuvres peu jouées et peu connues bien que réellement admirables. Le „Stabat Mater” de Dominique Scarlatti (l’un des innombrables „Stabat” écrits par une foule de compositeurs - quel Polonais, à ce propos, pourrait ne pas être fier de celui de Szymanowski) est une œuvre complexe, écrite pour dix voix. Il date du premier quart du XVIIIe siècle. C’est une pièce pour ainsi dire „céleste” par sa beauté et par l’impression qu’elle fait; mais c’est aussi une œuvre qui démontre la maîtrise de l’écriture de l’auteur. L’interprétation casadéenne en a été exemplaire: elle bouleversait.

Les deux autres ouvrages traitaient de la mort: il s’agissait de „Messe et Motet pour les Trépassés de Marc-Antoine Charpentier et d’”Actus Tragicus” de Bach: tous les deux d’une grande beauté, tous les deux interprétés à la perfection.

Dans les rangs de la jeune génération des violoncellistes, le Hollandais Pieter Wispelwey est en général considéré comme l’un des plus brillants. Je ne peux pas dire „des plus prometteurs” car c’est déjà un maître: c’est, en tout cas, l’impression qu’il

m’a procuré chaque fois que je l’ai entendu. Quant à l’adjectif „brillant” il faut le prendre dans un sens très général car à La Chaise-Dieu, au cours de deux récitals, l’artiste a donné l’intégrale



Pieter Wispelwey

des suites pour violoncelle de Bach, un des sommets absolus de la musique, mais pièces qu’on ne saurait qualifier de „brillantes”. Elle sont pleines de science, hérissées d’effroyables difficultés techniques, certainement sévères. Comme toutes les suites traditionnelles, elles sont, chacune, une suite de danses dont l’ordre est immuable: on y chercherait vainement le moindre soupçon du romantisme. Toutefois, il ne faut pas prendre Bach pour un mécanicien: les six suites, admirées après avoir été oubliées (comme presque toute l’œuvre de Jean Sébastien), montrent constamment la puissance inventive de l’auteur. Un style admirable et une profonde compréhension de Bach ont valu à l’interprète un immense succès.

Et voici le deux derniers concerts. Ils ne sont pas placés à la fin du texte „pour la bonne bouche”, porteurs de la note la plus haute. Non; ils m’ont saisi, ils m’ont parlé, ils se sont emparés de mon cœur; or, tout le monde sait que le cœur d’un critique musical n’est pas un encensoir.

Le „Concerto de Cologne”, vieux de quatorze ans déjà bien connu à travers le monde, se spécialise dans la „découverte”. C’est heureux car il y a encore trop de gens qui n’aiment que ce qu’ils ont déjà entendu vingt fois...

A La Chaise-Dieu, l’ensemble allemand a recréé un concert donné au château des comtes de Bentheim-Steinfurt, proche de Münster en Allemagne du Nord. C’est au XVIIIe siècle que vivait le comte Charles, mélomane averti, fondateur d’un véritable orchestre. Le „Concerto de Cologne” a proposé un programme exceptionnel: Ditters von Dittersdorf, Stamitz, Graf et une seule pièce de Mozart, la Symphonie Haffner K 385 qui est une symphonie-sérénade et qui, sans doute, était là pour encourager les ennemis de l’inconnu. Les trois autres compositeurs qui vivaient à l’époque de Mozart, pendant la seconde moitié du XVIIIe siècle, sont souvent dits „secondaires”; mais le concert montrait qu’ils écrivaient de bien belles œuvres. Si je dis que les musiciens ont magnifiquement servi les auteurs, je reste en-deçà des compliments nécessaires. Ils ont composé un concert remarquablement pédagogique, montrant comment en Europe Centrale évoluaient les œuvres telles que symphonies, sérénades, concertos. Par ailleurs, ils étaient venus en compagnie d’une flûtiste de rêve, ➔➔➔

Dokończenie ze str 9

Wybitni, mądrzy, uczeni Żydzi, tacy jak Arthur Koestler, Andre Forssard, Abraham B. Jehoshua, Izrael Szahak, czy Chaim Weizmann zatroskani tą niefortunną ewolucją religii Mojżeszowej, prowadzącą do zawłaszczenia Boga (JAHWE) ostrzegają naród żydowski, że nie wolno im przekształcać duchowo, wielkiej, wspaniałej religii mojżeszowej o charakterze uniwersalnym, w religię ograniczoną do jednej nacji, gdyż staje się ona wówczas sekta, nasiąkniętą stygmatami bałwochwaltwa. I na zakończenie tych trochę - jak na mnie - przydługich wywodów, chciałem zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, która bardzo skomplikowała kondycję duchową Żydów, a mianowicie powstanie państwa Izrael. Otóż od tysięcy lat Żydzi na całym świecie podczas wieczerzy Paschalnej podnoszą kielich i wznoszą toast: „Za rok w Jeruzalem”. 14 maja 1948 roku ich modlitwy zostały wysłuchane. Logika wskazuje, że jak modlitwa zostanie wysłuchana, należy przestać jej powtarzanie, gdyż formuła ta pozbawiona treści staje się absurdem. Żydzi do tej pory nie potrafili rozwikłać tej sprawy, w końcu bardzo fundamentalnej dla ich religii, i wcale im się nie dziwię. Ale to już zupełnie inne zagadnienie, świadczące o tym, że łatwiej być Żydem bez własnego państwa, niż bez własnych antysemitów.

KAROL BADZIAK

→→ Cordula Breuer, dont il suffit de remarquer qu'on aurait bien du mal à la surpasser: bravo!!!

Et, pour finir, une soirée Buxtehude (1637-1707), un concert prodigieux comme on n'en entend jamais. Une fois de plus, les „Gabrieli Consort and Players”, menés au triomphe par Paul McCreesh, ont fait merveille. Ils ont interprété les sept cantates qui adorent le corps du Christ souffrant sur la Croix, intitulées „Membra Iesu Nostri”. L'ouvrage exige non seulement une sobre beauté (elle ne manquait pas), un style impeccable (il était là), mais encore une atmosphère pénétrée de foi et de dévotion, une atmosphère de vraie piété. Celle-ci frappait du début à la fin et faisait du concert un événement religieux, un symbole parfait du festival de La Chaise-Dieu. Ce qui, techniquement, mérite une rapide remarque c'est la persistance du calme, une intensité du son toujours voisine du „piano” et du „pianissimo”; Chopin eût aimé ce concert. Mon dernier mot sera: merci au festival de La Chaise-Dieu de nous faire découvrir tant de beauté.

JEAN-STANISLAS MYCINSKI

LA PAGE DES FRANCOPHONES
de Richard Zienkiewicz

LA « NOUVELLE OUVERTURE »

◆ Le Premier ministre Jerzy Buzek a présenté le plan d'action de son gouvernement pour les deux années à venir. Intitulé « nouvelle ouverture », le programme est articulé autour de cinq priorités : amélioration de la sécurité des citoyens, création d'emplois, amélioration de la situation dans l'agriculture, entrée de la Pologne dans l'Union européenne à la fin de 2002 et consolidation des quatre grandes réformes mises en œuvre cette année. A côté de ce programme, le Premier ministre a également proposé à sa majorité une restructuration du gouvernement avec notamment la scission du ministère de l'Intérieur et de l'Administration en deux entités indépendantes et l'intégration au ministère des Affaires étrangères du Comité d'intégration européenne. Le nouveau programme du gouvernement n'apporte aucune surprise ni aucun bouleversement. Rien de plus normal, il s'agit maintenant de consolider les changements qui ont été entrepris et

d'améliorer les acquis. Une large majorité au sein de la population devrait se retrouver derrière ce programme. Cela va-t-il pour autant améliorer l'image du gouvernement et de la coalition ? On voudrait l'espérer, mais rien n'est moins sûr. Le Premier ministre est un homme de compromis, c'est là sa force qui lui a permis d'avancer. Mais c'est aussi sa faiblesse car il est devenu prisonnier de sa majorité dont les exigences sont multiples et qui critique déjà ses propositions. On est là au cœur de la source de la mauvaise opinion au sein de la population : cacophonie et insuffisance d'autorité ne font pas bon effet chez les citoyens. Le Premier ministre Jerzy Buzek a vraiment besoin de plus de liberté de manœuvre pour gouverner et pour être l'animateur d'une équipe soudée, capable d'être à l'écoute des Polonais et de retrouver leur confiance. C'est la chance qu'il doit saisir sans hésitation car deux ans ne sont pas de trop pour retourner la situation.

EN BREF

◆ Dans un livre intitulé *Stanislas. Le roi philosophe*, André Rossinot, ancien ministre et maire de Nancy, retrace le chemin parcouru par celui qui fut roi de Pologne avant d'être roi de Lorraine (éditions Michel Lafon).

◆ Un timbre à l'effigie de Frédéric Chopin sera mis en vente à partir du 18 octobre 1999. Il est édité par La Poste en collaboration avec Poczta Polska. Un bureau provisoire « premier jour » sera ouvert de 9 heures à 18 heures à l'Institut polonais le 17 octobre.

◆ Un livre sur le KGB, écrit par un historien anglais, Sir Christopher Andrew, basé sur les révélations et les documents d'un ancien colonel, responsable des archives du KGB, Vassili Mitrokhine, fait actuellement sensation dans tous les pays. Il révèle notamment qu'en Pologne, une opération appelée « Progrès » avait pour objet d'infiltrer le clergé et les milieux catholiques pour s'opposer à la puissance de l'Église après l'élection de Jean-Paul II. Celui-ci, dès le début des années soixante-dix, avait d'ailleurs fait l'objet - sans succès - des « sollicitudes » de deux agents soviétiques.

◆ La Pologne, l'Allemagne et le Danemark ont créé une brigade militaire commune, basée à Szczecin. Elle participera aux missions de paix de l'OTAN.

◆ Les Polonais sont généreux. C'est ce qui ressort d'un sondage OBOP d'après lequel les trois quarts des personnes interrogées souhaitent que le gouvernement cède aux revendications des groupes sociaux qui protestent : agriculteurs et infir-

mières. Ils sont un peu moins nombreux à vouloir céder aux instituteurs (70%) et aux mineurs (60%). Dommage que le sondage n'ait pas demandé s'ils étaient prêts à payer plus d'impôts pour que toutes les revendications soient satisfaites.

◆ Les privatisations devraient rapporter 13 milliards de zloty en 1999 et un minimum de 11,7 milliards en 2000.

◆ La manifestation organisée le 24 septembre dernier contre le gouvernement s'est déroulée dans le calme, mais au lieu des cent mille participants attendus, il n'y en a eu que trente mille.

◆ Deux partis se référant à la démocratie chrétienne se sont regroupés pour former l'Alliance des chrétiens-démocrates polonais (PPChD).

◆ Dans le projet de budget pour l'an 2000, les dépenses pour l'agriculture augmenteront de 50% et seront financées en grande partie par des aides de l'Union européenne. Elles seront destinées avant tout à la création d'emplois et au développement de l'éducation dans les campagnes.

◆ Romano Prodi, le nouveau président de la Commission européenne, a effectué un voyage officiel en Pologne au cours duquel il a été question de l'intégration du pays à l'Union européenne.

◆ Le prix Nobel de littérature a été décerné à l'Allemand Günter Grass. Né à Gdansk d'un père allemand et d'une mère catholique, il est notamment l'auteur de la *Trilogie de Gdansk* composée de trois romans : *Le Tambour* (porté à l'écran par Volker Schlöndorff), *Le Chat et la souris* et *Les Années de chien*, dans lesquels il porte un regard critique sur l'histoire de son pays.

kartka z kalendarza

POWRÓT
LELEWELA

29 maja 1861 r. zmarł w Paryżu w lecznicy doktora Dubois Joachim Lelewel. Wielki demokrata, historyk i polityk dożywał samotnie swoich lat w Brukseli. Słabł na zdrowiu, cierpiał niedostatek, a w kraju w tym czasie wznosiła się fala manifestacji patriotycznych, rozpoczęto przygotowania do nowego powstania narodowego.

75-letni starzec zapisał w testamencie: „Wyprowadzenie moich zwłok ma być stosowne do moich lat upłynionych i sposobu życia. Jeden koń może zawieść ciało zamknięte w trumnie z czterech desek na miejsce pogrzebu”. Wbrew temu, po nabożeństwie w paryskim kościele św. Wincenego odbył się ceremonialny pogrzeb na cmentarzu w Montmartre. Były mowy, w tym jednak żadnej w języku polskim. A 10 czerwca tamtego pamiętnego roku, tłumy przybyły do warszawskiego kościoła Świętego Krzyża. Rozchodzono się potem w ciszy i skupieniu, jak wypadło po stracie wileńskiego profesora, jednego z przywódców powstania listopadowego, ideologa emigracyjnego. W miesiąc później odszedł do wieczności książę Adam Czartoryski. Tak zamykała się epoka w dziejach narodu polskiego.

Nie zapomniano o Joachimie Lelewelu w Polsce, pamiętało o nim zwłaszcza Wilno, gdzie studiował w latach 1804-1808,

był powołany na katedrę uniwersytecką, uwielbiany przez młodzież, w tym Filaretów i Filomatów. Jego wykładu inauguracyjnego w styczniu 1822 r. słuchało półtora tysiąca osób. Adam Mickiewicz powitał wówczas mistrza odą:

*O, długo modłom naszym będący na celu,
Znowu do nas koronny zniżdziesz Lelewelu!
I znowu cię obstąpią pobratymcze tłumy,
Abyś naprawiał serca, objaśniał rozumu...”.*

Tak było do 1824 r., kiedy i Lelewel padł ofiarą represji senatora Nowosilcowa.

Najpierw, bo w 1925 r., powróciła do Wilna część księgozbioru Profesora. Stało się to zgodnie z życzeniami Lelewela, by jego biblioteka była kamieniem węgielnym odrodzonego w przyszłości Uniwersytetu Wileńskiego, „przybytku światła i nauki dla młodzieży polskiej”. Imię wielkiego historyka otrzymała jedna z sal uniwersyteckich, ale przybywało i innych jeszcze dowodów wdzięczności. Miasto nad Wilją czekało natomiast wciąż na powrót prochów.

9 października 1929 r. rozpoczęły się uroczystości ponownego pogrzebu Joachima Lelewela. Trumnę najpierw przeniesiono z dworca kolejowego do kaplicy Bożego Ciała w uniwersyteckim kościele św. Jana. Wilno udekorowano biało-czerwonymi flagami, a latarnie pokrywały płótna w barwach żaloby. Mszę św. celebrował arcybiskup mohylowski Edward Ropp. Pożegnanie miało miejsce na dziedzińcu Piotra Skargi w Uniwersytecie Stefana Batoiego. Ks. rektor Czesław Falkowski powiedział: „Obecnemu wśród nas nieśmiertelnemu duchowi Lelewela składam żywy wieniec z uczuć serc naszych”. Pochyliło się nad trumną berło rektorskie, skłoniły

się głowy i sztandary. Nie widziano w Wilnie wcześniej takich tłumów w drodze na cmentarz na Rossie. Podążało w kondukcje pięciu ministrów, dostojnicy kościelni, wojewoda.

Nad grobem wyrażano wielką radość z powrotu wygnańca. To było odzyskanie wspaniałego nauczyciela, patrioty, ofiarnego uczonego. I zapowiadano, że do grobu Lelewela będą prowadzone młode pokolenia, by uczyć się w tym świętym miejscu bezinteresownej pracy dla ojczyzny. Z prawej strony cmentarnej kaplicy stoi do dziś na wysokim postumencie popiersie profesora

dłuta Bolesława Bałzukiewicza z napisem LELEWEL. Są na nim trzy daty: 1786 - urodzin, 1861 - śmierci i 1929 - powrotu prochów do Wilna. Pomnik szczęśliwie ocalał przez lata wojny i czas niszczenia pamiątek polskich. Przed 70 laty, poetka Eugenia Masiejewska utrwaliła wierszem moment dziejowy, kiedy to: „Czas burze wygasił, syk oszczerstw w modlitwę zmienił, policzył kości spróchniałe i w Wilnie grób wykul cichy...”.

ADAM CZESŁAW DOBRŃSKI
(FOT. R. SAKOWICZ)

ADAM CZESŁAW DOBRŃSKI
(FOT. R. SAKOWICZ)

polska-francja
świat

Ludzie są istotami bardzo wrażliwymi na zapachy. Powonienie jest zmysłem, który rozwija się w początkowym okresie życia, osiągając wysoki stopień skomplikowania. Nasze reakcje na zapachy zależą od wielu czynników - od naszej osobistej historii, od wspomnień, od emocji odczuwanych w dzieciństwie. I dlatego nie sposób ocenić zapachu w sposób obiektywny. W przeciwieństwie do barw, zapachy nie są skodyfikowane; bardzo trudno je określić, określić, odtworzyć. To, że mają na nas wpływ, zauważono już dawno. Stosunkowo niedawno natomiast zjawiskiem zainteresowali się spece od marketingu i perfumowanie wszystkiego wokół stało się bardzo modne. Postępy technologii zrobiły resztę. W rezultacie, we francuskich supermarketach kupić

można np. perfumowane gąbki gospodarcze Spontex i gumowe rękawice do porządków domowych pachnące cytrusami. Przyjemne wonie wprowadzono też do paryskiego metra, którego perony pucowane są pastą z dodatkiem specjalnej substancji pachnącej cytryną, pomarańczą, lawendą, jaśminem, różą, konwalią i wanilią jednocześnie.

Generalnie rzecz biorąc, perfumuje się co się da - opakowania, towary, miejsca publiczne, sale sklepowe. Zauważono, że współczesny „homo consomator” coraz gorzej znosi nieprzyjemne zapachy, brzydotę i brak komfortu. Tęskni do utraczonego raju nieskażonej i kwitnącej przyrody. Uwielbia zapachy lasu, drzew i wanilii, która kojarzy się - według specjalistów - z matczyną piersią.

Walkę z niesympatycznymi woniami rozpoczęły parę lat temu koncerty naftowe. „Total” wprowadził na rynek ropę o aromacie kwaskowym i benzynę pachnącą owocami.

Operacja nie przyniosła spodziewanego wzrostu klienteli, ale znalazła wielu naśladowców. Dzisiaj perfumuje się farby, rozpuszczalniki, kleje, nawet oleje do maszyn. Jedna z mleczarni na francuskim wybrzeżu maskuje odór zjełczałego ma-

śla zapachem czekolady, który wypuszczany jest w powietrze przez specjalny rozpylacz umieszczony w kominie. Agencja podróży „La Planète”, założona przez firmę Haras przy avenue de l'Opera w Paryżu, wprowadziła u siebie stoisko pachnące algonią i wodą morską. W sklepie sportowym „Go Sport”, w Forum des Halles, klienta wita zapach świeżości. Rozpylacz umieszczony są przy kasach i w przymierzalnicach. Agencja banku „Crédit Agricole” w środkowej i centralnej Francji pachnieć mają od tej jesieni kaprifolium.

Investycje „zapachowe” są drogie - instalacja do rozpylania przyjemnych woni kosztuje średnio około 5 tys. franków. Cena nie odstrasza jednak w tej chwili ani banków, ani linii lotniczych, ani supermarketów.

Wszyscy idą w ślady British Airways, którego biuro na londyńskim lotnisku Heathrow pachnie świeżo skoszoną trawą i algami, czy też sklepów Leclerc, które prowadzą daleko zaawansowane badania nad możliwością wprowadzenia do swych działów rybnych zapachu jodu, a do działów produktów gospodarczych - aromatów lawendy i fiołków.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

BRAZYLIA

◆ W Brazylii ukazał się pierwszy numer czasopisma „PROJECO-ES” (Projekcje) w języku portugalskim wydany przez trzy instytucje: Provincję południowoamerykańską Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, Braspol oraz Centrum Studiów Latinoamerykańskich (CESLA) Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszy numer sfinansowany został przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Wokół idei wydawania pisma - skierowanego do intelektualistów brazylijskich, polonijnych, a także brazylijskich ośrodków akademickich - udało się zebrać reprezentacyjną grupę intelektualistów wywodzących się ze środowiska Brazylii, Polski, jak również reprezentujących Polonię brazylijską. W skład Komitetu Honorowego weszli: prof. Włodzimierz Siwiński - rektor Uniwersytetu Warszawskiego, inż. Jaime Lerner - gubernator stanu Parana, inż. Rizio Wachowicz - prezes zarządu krajowego Braspol. Redaktorem naczelnym jest ks. dr Zdzisław Malczewski - prowincjał Towarzystwa Chrystusowego w Ameryce Południowej.

USA

◆ Od ponad 50 lat mieszka i pracuje w USA Marian Kamil Dziewanowski - profesor historii i pisarz; ur. 27 czerwca 1913 w Żytomierzu. Absolwent Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu 1932-1933. W okresie II wojny światowej uczestnik kampanii wrześniowej jako podporucznik 3. Pułku Szwolżerów w Suwałkach, a następnie instruktor-tłumacz w szkole cichociemnych w Wielkiej Brytanii 1941-1942. Studia prawnicze: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie 1933-1935, Uniwersytet Warszawski 1935-1937, Instytut Francuski w Warszawie 1935-1937; studia historyczne zakończone doktoratem na Harvard University w Cambridge, MA 1937-1951. Asystent Russian Research Center (Centrum Badań Rosji), Harvard University w Cambridge 1948-1954; profesor nadzwyczajny Boston College 1954-1965; profesor zwyczajny historii: Boston University w Bostonie 1965-1978 oraz University of Wisconsin in Milwaukee 1979-1983. Główne kierunki badań naukowych: historia Polski i Rosji; historia II wojny światowej. Autor licznych artykułów naukowych oraz książek: *The Communist Party of Poland. An Outline of History*, Cambridge 1959 i 1976; *A European Federalist. Joseph Piłsudski and Eastern Europe 1918-1922*, Stanford 1969; *20th Century Poland*, New York 1977 i 1979; *A History of Soviet Russia*, New York 1979 (czterokrotne wznowienia oraz w 1996

pod zmienionym tytułem *A History of Soviet Russia and its Aftermath. War at Any Price: A History of WWII in Europe*, New York 1987 i 1990; *Alexander I - Russia's Mysterious Tsar*, New York 1990; *Jedno życie to za mało*, Toruń 1994; *Lord Wellington*, Wrocław 1996; *Napoleon, kochanek, polityk*, Wrocław 1998; *Książę Adam Czartoryski*, Wrocław 1998; *Aleksander car Rosji, król Polski*, Wrocław 1999. Współautor 17 książek. Redaktor: *Poland as Seen by Foreign Observers*, London 1946; *The Russian Revolution*, New York 1970; *Documents on the History of European Integration*, New York 1986. Członek: American Historic Society w Waszyngtonie 1948-1983, American Association for Advancement of Slavic Studies 1954-, Polish Institute of Arts and Sciences w Nowym Jorku 1948-, Polskiej Akademii Umiejętności 1995-. Laureat nagród: Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego 1991, Fundacji im. Józefa Piłsudskiego 1998. Odznaczenia: Order Zasługi RP (IV), Krzyż Walecznych (2x).

FRANCJA

◆ W dniach 18-22 października 1999 r. w Instytucie Polskim w Paryżu można będzie oglądać wystawę polskich plakatów (H. Tomaszewski, W. Świerzy, T. Szulecki, R. Szaybo) związanych tematycznie z Chopinem.

◆ 7 października br. w Senacie RF odbyła się uroczystość wręczenia tegorocznej nagrody im. Roberta Schumana prof. Krzysztofowi Skubiszewskiemu. Laudację laureata wygłosiła Anna Suchocka - Minister Sprawiedliwości RP.

WŁOCHY

◆ W dniach 24-25 września odbyła się XXI sesja Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie, której organizatorem był Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie. Bibliotekę Polską w Paryżu reprezentowała na sesji Ewa Bobrowska-Jakubowska i Witold Zahorski, Muzeum w Montresor Anna Potocka i Maria Rey, Stację Naukową PAN w Paryżu - Adam Gałkowski, a Zakład Biografistyki Polonijnej - Agata Kalinowska i Zbigniew Judycki. Oprócz Francji w sesji wzięli udział przedstawiciele polskich i polonijnych instytucji z Danii, Szwajcarii, Polski, Włoch, USA, Wielkiej Brytanii i Kanady. Sesji towarzyszyła wystawa „20-lecie pontyfikatu Jana Pawła II w piśmiennictwie i grafice” autorstwa M. Dąbrowskiego z Londynu.



(na zdjęciu momentb dekoracji por. Ryszarda Głuskiego Krzyżem Walecznych przez gen. Ujejskiego - Londyn 1942 r.), Medal Lotniczy, Croix des Combattants Volontaires, Order Francisco De Miranda (II), Order Merito A1 Trabajo (za osiągnięcia zawodowe).

LITWA

◆ W Wilnie zakończyły się „Dni Kultury Krakowa”, podczas których zaprezentowano m.in. prace krakowskich grafików, występy zespołów muzycznych, przegląd filmów (m.in. J.J. Kolskiego i T. Konwickiego). Zorganizowano także konferencję popularno-naukową o mieście Krakowa w cywilizacji europejskiej i jego związkach z Wilnem.

AUSTRIA

◆ W Wiedniu po raz ósmy zorganizowano „Dni Polskie”, podczas których odbyło się wiele imprez o charakterze kulturalno-oświatowym i naukowym m.in. wystawy prac malarskich i graficznych, kiermasz polskich książek katolickich, koncert organowy, biesiada literacka.

WENEZUELA

◆ Wieloletnim dyrektorem amerykańskich linii lotniczych w Wenezueli był Ryszard Głuski, oficer polskiego lotnictwa, ur. 18 kwietnia 1916 w Sm. Żarki (woj. krakowskie). Absolwent Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu 1936-1938 oraz szkoły pilotów w Hucknall i Bircham Newton (Wielka Brytania) 1941-1942. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 jako podporucznik 2 Pułku Ułanów (Trochowskich. Kapitan-pilot Dywizjonu 304 RAF w Wielkiej Brytanii 1941-1944. Dyrektor przedstawicielstwa amerykańskich Delta Air Lines w Wenezueli 1948-1973; prezes Stowarzyszenia Linii Lotniczych w Wenezueli 1948-1973; dyrektor Amerykańsko-Wenezuelskiej Izby Handlowej w Caracas 1954-1961. Autor książki *Skrzydła*, Hamburg 1947. Założyciel Klubu Polskiego w Caracas 1960; wiceprezes Stowarzyszenia Biur Podróży w Caracas 1965-1967; członek Wenezuelskiej Rady Turystycznej 1952-1955. Odznaczenia: Krzyż Walecznych - 3 razy

TV POLONIA

OD 18 DO 24 PAŹDZIERNIKA

PONIEDZIAŁEK 18.10.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Klan - serial 9¹⁰ Domowe przedszkole - dla dzieci 9⁴⁰ Spojrzenia na Polskę - program 10⁰⁰ Program publicystyczny 10³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 11¹⁵ MOTO Polonia 11³⁰ 7 dni świat 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Nikt nie jest winien - film 13⁴⁰ Biografie 14⁴⁰ Czasy - magazyn katolicki 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna: O sumieniu 15²⁵ Rodziny i miasta - program 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Klub pana Rysia - dla młodzieży 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁶ Sport 20⁰⁰ Fronda - magazyn 20²⁵ Dialogi z przeszłością - program 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Inna wyspa - film 22⁴⁰ Program publicystyczny 23⁴⁵ Mała rzecz a cieszy - film 0⁰⁰ W centrum uwagi + Wiadomości 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Pomysłowy wnuczek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Inna wyspa - film 3¹⁰ Program publicystyczny 4¹⁵ Mała rzecz a cieszy - film 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Fronda - magazyn 5²⁵ Dialogi z przeszłością - program.

WTOREK 19.10.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Klan - serial 9¹⁰ Przygrywka - serial 9³⁵ Sportowy tydzień 10³⁰ Program 11³⁰ Magazyn Polonijny z Wielkiej Brytanii 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Inna wyspa - film 13²⁰ Program 14²⁰ Mała rzecz a cieszy - film 14⁴⁰ Program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Program redakcji wojskowej 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Polska - Świat 2000 16³⁰ Teleexpress Junior 16³⁵ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przygrywka - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁰ Tata, a Marcin powiedział 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁶ Sport 20⁰⁰ Biografie 20⁵⁰ Wieści polonijne 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Miłosierdzie płatne z góry - dramat 22³⁰ Ze sztuką na ty 23³⁰ Magazyn Chopinowski 0⁰⁰ W centrum uwagi + Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Reksio - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Miłosierdzie płatne z góry - dramat 3⁰⁰ Ze sztuką na ty 4⁰⁰ Magazyn Chopinowski 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Biografie 5⁵⁰ Wieści polonijne.

ŚRODA 20.10.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Klan - serial 9¹⁰ Ala i As - dla dzieci 9⁴⁰ Krzyżówka szczęścia - teletur-

niej 10⁰⁵ Program krajoznawczy 10²⁵ Tata, a Marcin powiedział 10³⁵ Biografie 11²⁵ Oto Polska - program 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Miłosierdzie płatne z góry - dramat 13¹⁰ Ze sztuką na ty 14¹⁰ Magazyn Chopinowski 14⁴⁰ Mówi się... - poradnik 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Magazyn olimpijski 18¹⁰ Magazyn turystyczny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁶ Sport 20⁰⁰ Forum - program 20⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Łzy ministra - serial 22¹⁵ Piosenki z autografem - program rozrywkowy 23⁰⁵ Tata, I love you - film 0⁰⁰ W centrum uwagi + Wiadomości 0³⁰ Magazyn turystyczny 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygody Rozbójnika Rumcajsa - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Łzy ministra - serial 2⁴⁵ Piosenki z autografem 3³⁵ Tata, I love you - film 4³⁰ Panorama 4⁵² Pogoda 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Forum - program 5⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej.

CZWARTEK 21.10.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Złotopolscy - serial 9¹⁰ Grupa specjalna Eko - serial 9⁴⁰ Magazyn olimpijski 10⁰⁵ Magazyn turystyczny 10³⁰ Forum - program 11¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 11³⁰ Magazyn Polonijny z Niemiec 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Łzy ministra - serial 12⁵⁵ Piosenki z autografem 13⁴⁵ Tata, I love you - film 14⁴⁰ Program krajoznawczy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Rodzinna galeria 15⁴⁰ Impresje lemńskie 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Grupa specjalna Eko - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁶ Sport 20⁰⁰ Program 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Teatr Telewizji: Król Edyp 22³⁰ Abecadło kina - reportaż 22⁵⁰ XVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej 23⁴⁰ Chopinowscy interpretatorzy 0⁰⁰ W centrum uwagi + Wiadomości 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 1⁰⁰ Złotopolscy - serial 1²⁵ Miś Uszatek - dla dzieci 1³⁵ Wiadomości 2⁰⁰ Sport 2⁰⁴ Pogoda 2⁰⁵ Teatr Telewizji: Król Edyp 3⁰⁵ Abecadło kina - reportaż 3²⁵ XVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej 4¹⁵ Chopinowscy interpretatorzy 4³³ Panorama 4⁵³ Pogoda 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny.

PIĄTEK 22.10.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Złotopolscy - serial 9¹⁰ Drynda - dla dzieci 9⁴⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 10⁰⁵ Credo - magazyn katolicki 10³⁵ Program 11⁰⁰ Skarbiec - magazyn kulturalny 11³⁰ Reportaż polonijny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Powodzenia, żołnierzyku - serial 13¹⁰ Publicystyka kulturalna 14⁴⁰ Ludzie listy piszą 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Kwadrat 15³⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰

Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Teleprzygoda - dla młodzieży 17⁴⁵ Hity satelity 18¹⁰ Publicystyka kulturalna 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁶ Sport 20⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 20⁴⁵ MOTO Polonia 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Powodzenia, żołnierzyku - serial 22³⁰ MDM - program rozrywkowy 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ W centrum uwagi + Wiadomości 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Kulfon co z ciebie wyrośnie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Powodzenia, żołnierzyku - serial 3⁰⁰ MDM - program rozrywkowy 3³⁰ Spojrzenia na Polskę - program 3⁴⁵ Program rozrywkowy 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 4⁵⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 5⁴⁰ MOTO Polonia.

SOBOTA 23.10.1999

6⁰⁰ W labiryncie - serial (2) 7⁰⁰ Echa tygodnia /dla niesłyszących/ 7³⁰ Klan - serial (3) 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ Mała Księżniczka - serial 9⁴⁰ Hity satelity 10⁰⁰ Dzieje kultury polskiej 11⁰⁰ Publicystyka kulturalna 11¹⁵ Teledyski na życzenie 11²⁵ Pamiętka z wojska 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Szwedzi w Warszawie - film 14⁰⁰ Reportaż polonijny 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Klusownik - serial 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁰ Mówi się... - poradnik 16³⁰ Magazyn Polonijny z Czech 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ A to Polska właśnie 18¹⁵ Czterdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ III Gala piosenki biesiadnej 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Miasto prywatne - film 22⁴⁰ Rawa Blues Festiwal 23⁵⁵ Sportowa sobota 0¹⁵ TV Polonia zaprasza 0²⁰ Czterdziestolatek - serial 1¹⁵ Opowieści taty Bobra - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Miasto prywatne - film 3¹⁰ Rawa Blues Festiwal 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ III Gala piosenki biesiadnej.

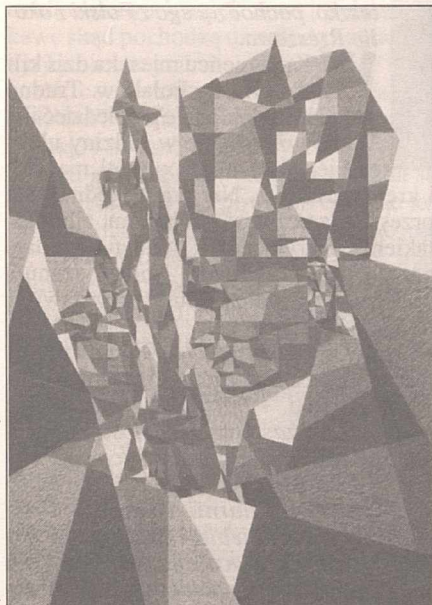
NIEDZIELA 24.10.1999

6⁰⁰ Czterdziestolatek - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Madonny polskie - reportaż 7⁴⁵ Złotopolscy - serial (2) 8³⁵ Niedzielne muzykowanie 9³⁰ Głos pustyni - film 10⁵⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Aniol Pański 12¹⁵ Czas - magazyn katolicki 12⁵⁵ Ala i As - dla dzieci 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Wieści polonijne 14¹⁵ Teatr rodzinny: Abigel 15¹⁰ Teledyski na życzenie 15²⁰ Program krajoznawczy 15⁴⁵ Podwieczorek...z Polonią - program rozrywkowy 16³⁰ Magazyn Polonijny z Danii 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dom - serial 18⁴⁵ Ludzie listy piszą 19⁰⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Żarty, parodie, parafrazy - program kabaretowy 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Cudowne miejsce - film 23⁰⁰ Program rozrywkowy 23⁵⁵ Sportowa niedziela 0²⁰ TV Polonia zaprasza 0²⁵ Podwieczorek...z Polonią - program rozrywkowy 1¹⁰ Teledyski na życzenie 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Cudowne miejsce - film 3³⁰ Program rozrywkowy 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Żarty, parodie, parafrazy - program kabaretowy.

**- SZYFROGRAM... ZE SŁOWACKIEGO -
PROponuje MARIAN DZIWNIEL**

- epika ludowa: 159_150_3_51;
- ogół biskupów danego kraju: 158_133_105_45_14_96_61_145_151_;
- kardynał Józef... Prymas Polski: 154_43_103_125_63;
- jednostka czasu: 22_100_155_156_124_123_67_;
- centralna część atomu: 84_130_114_26_153_;
- Najdostojniejszy Polak naszych czasów: 53_12_4_2_115_16_30_135_59_74_118_18_;
- zmarznięta woda: 139_160_136_;
- służy do Mszy św.: 111_8_144_64_117_75_82_110_41_69_;
- ... Liza w Luwrze: 101_143_129_116_;

- brzydkie przyzwyczajenie: 7_81_89_5_161_;
- ugó: 127_42_152_21_56_;
- plot: 47_120_126_87_37_27_93_104_49_132_;
- ustrój cielesny człowieka: 106_32_31_71_35_149_121_141_;
- między siódmą a dziewiątą: 15_128_34_108_;
- „kożuszek” na serach: 138_109_140_147_91_;
- monument, statua: 112_77_88_137_86_;
- Boże wezwanie do kapłaństwa: 1_90_148_40_46_28_78_157_65_;
- na czele parafii: 17_72_57_20_68_13_38_92_83_;
- skrajne uprzedzenie, zabobon: 98_76_97_9_52_113_24_;
- przyrząd gimnastyczny: 95_134_29_11_58_39_44_66_107_54_50_;
- spisane porozumienie: 23_94_33_48_122_;
- Katolicki w Lublinie: 119_19_102_146_25_99_10_36_73_85_79_;
- miejscowość, w której 18 maja 1920 r. przyszedł na świat Karol Wojtyła: 80_62_6_60_70_142_131_55_.



pvc. J.-L. Consinto „Szkic do portretu Jana Pawła II” (fot. M. Köhler)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39
40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52
53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65
66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78
79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91
92	93	94	95	96	97	98	99	100	101	102	103	104
105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117
118	119	120	121	122	123	124	125	126	127	128	129	130
131	132	133	134	135	136	137	138	139	140	141	142	143
144	145	146	147	148	149	150	151	152	153	154	155	156
157	158	159	160	161								

Litery odgadniętych wyrazów przeniesione do diagramu - zgodnie z numeracją - utworzą rozwiązanie - fragment wiersza J. Słowackiego - „Pośród niesnasków Pan Bóg uderza...”. Życzymy powodzenia i... - pod adresem „Głosu” - czekamy na poprawne rozwiązania. (Redakcja)

Maszki M. ...

**MEDALION
Z ZADUMANIAMI**

*Kaplan jest człowiekiem Słowa Bożego, człowiekiem Sakramentu,
człowiekiem „Tajemnicy Wiary”.*

*Trzeba, ażeby rok 2000 znalazł nas przynajmniej mniej podzielonymi. Ludzie słabości i uprzedzenia
nie mogą niszczyć tego, co jest Bożym zamierzeniem w stosunku do świata i ludzkości.*

*„Nie lękajcie się”... Potęga Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania jest zawsze większa od wszelkiego zła,
którego człowiek może i powinien się lękać.*

*Proszę Cię Matko Jasnogórska, Królowo Polski, abys cały mój Naród ogarnęła Twoim macierzyńskim sercem...
niech z wiarą, nadzieją i miłością przekroczy próg Trzeciego Tysiąclecia i jeszcze mocniej przyłgnie do Twojego Syna.*

*Podjąć wymagania Ewangelii, to znaczy przyznać się do całego swojego człowieczeństwa,
zobaczyć jego piękno zamierzone przez Boga samego.*

(Jan Paweł II papież - Jasna Góra 17.06.99)

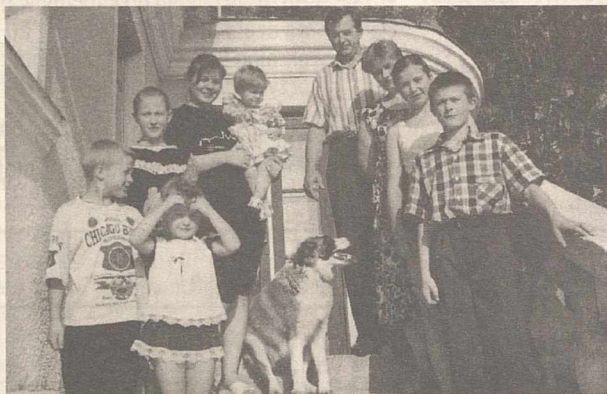
KRZEMIENIEC CZYLI... POLACY NA UKRAINIE

W Krzemieńcu - sto dziewięćdziesiąt lat temu - dokładnie w roku 1809 urodził się Juliusz Słowacki - jeden z największych poetów polskich, twórca dramatu romantycznego - autor m.in.: *Kordiana*, *Balladyny*, *Fantazji* i wielu, wielu innych. Dziś w roku jubileuszowym, w którym wypada również 150 rocznica śmierci poety, zagląda do Krzemieńca wielu turystów. Mnie też udało się tam dotrzeć w końcu sierpnia - w przeddzień nowego roku szkolnego.

Do Krzemieńca - położonego w północnej części województwa tarnopolskiego - najlepiej dojechać drogą ze Lwowa - jadąc w kierunku wschodnim - na Zytomierz i Kijów. Tak też właśnie zrobiłem. Zatrzymałem się potem dopiero przed kościołem polskim i zapytałem o dom pana Antoniego Kamińskiego - prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego, które powstało dokładnie 10 lat temu - jeszcze przed proklamowaniem niepodległości Ukrainy (co miało miejsce 24 sierpnia 1991 roku).

Wszyscy mieszkańcy naszego miasta - opowiadał mi prezes Towarzystwa im. J. Słowackiego - Antoni Kamiński - wiedział, że Słowacki urodził się właśnie tu. Nie mieliśmy więc żadnych wątpliwości w wyborze patrona dla naszego Towarzystwa, które powołaliśmy do życia w celu podjęcia wspólnego działania, dawniej zabronionego, - oraz nawiązania kontaktów z Polonią Zagraniczną. Chcieliśmy też przy naszym Towarzystwie założyć polskie zespoły taneczne. Początki, jak zawsze, nie były wcale łatwe. Brakowało dobrego choreografa, nie było miejsca na próby, ani żadnych strojów. Dopiero po pięciu latach statutowej działalności udało się nam wreszcie stworzyć zespół folklorystyczny, a na jego bazie grupę śpiewającą, która przekształciła się następnie w chór. Dziś mamy w Krzemieńcu dwa zespoły polskie: grupę młodszą i starszą oraz wspomniany już chór. Nasze zespoły znane są w Polsce jako „Krzemieńskie Barwinki” - czyli niebieskie kwiaty kwitnące wczesną wiosną. Czuję się jednym z ich założycieli. Kiedy zaś zostałem dodatkowo prezesem Towarzystwa, poczułem się jeszcze bardziej za nie odpowiedzialny. Zależy mi bowiem niezwykle, aby nasze grupy folklorystyczne rozwijały się nadal i propagowały kulturę obu narodów - szczególnie jednak polską na naszych Kresach Wschodnich. Staram się więc, aby każdego roku nasza młodzież poznawała różne regiony Polski. Takie wizyty w ojczyźnie to dla nich wielka satysfakcja i okazja do podniesienia poziomu artystycznego oraz zaprezentowania własnego dorobku w czasie licznych koncertów w kraju. „Krzemieńskie Barwinki” tańczą tańce polskie i ukraińskie. Także chór ma w swoim

repertuarze pieśni obu narodów - zarówno patriotyczne, jak i kościelne, czy wreszcie ludowe. W tym roku nasza młodzież brała udział w festiwalu polonijnych zespołów folklorystycznych w Rzeszowie. W ich tournée towarzyszył im także nasz chór,



który w finale zaśpiewał pieśń ukraińską, a zespół zatańczył prawdziwą wiankę huculską.

„Krzemieńskie Barwinki” są także dobrze znane w Krzemieńcu. W tym roku wiosną wygrały powiatowy przegląd zespołów ludowych oraz wojewódzki w Tarnopolu. W nagrodę występowały następnie w Kijowie - w Pałacu Kultury Ukrainy.



Spotkania członków Towarzystwa Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego odbywają się w praktyce zawsze przed większymi świętami narodowymi i kościelnymi oraz po każdym wyjeździe do kraju, aby go podsumować. Są to zazwyczaj spotkania otwarte dla wszystkich członków Towarzystwa. Utrzymujemy też - opowiadał dalej prezes Antoni Kamiński - kontakty z sąsiednimi organizacjami polonijnymi na Ukrainie. Zapraszamy ich do nas na nasze święta i uroczystości. W tym roku na przykład organizowaliśmy w Krzemieńcu, już po raz trzeci, republikański konkurs recytatorski poezji Juliusza Słowackiego dla dzieci.

Współpracujemy też ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” w Warszawie oraz w Rzeszowie. Dbamy ponadto o miejsca

pamięci narodowej w Krzemieńcu. Organizujemy się zawsze przed każdym większym świętem lub okrągłą rocznicą. Dorosli i dzieci idą wówczas wspólnie, aby uporządkować mogiłę matki Juliusza Słowackiego, która jest pochowana w naszym mieście. Szczególnie jednak dbamy o polski kościół. Jeśli zapracujemy lub otrzymamy jakieś pieniądze to fundujemy za nie np. choinkę w okresie Bożego Narodzenia. Zarobione w tym roku w kraju fundusze, za nasze koncerty, przekazaliśmy na budowę kościoła polskiego w Szumsku. Współpraca z kościołem układa się bardzo dobrze. Dużą w tym zasługą naszego proboszcza - ks. Tadeusza Mielezko, pochodzącego z Polski z okolic Rzeszowa.

W Krzemieńcu mieszka dziś kilka tysięcy Polaków. Trudno jest jednak dokładnie powiedzieć ilu. Wielu wchodziło się w rodziny ukraińskie, wielu, obok polskiej, ma więc i krew ukraińską. Nikomu to jednak nie przeszkadza czuć się Polakiem, albo Polakiem i Ukraińcem. Taka sytuacja daje nadzieje na przyszłość. Ludzie szanują obie tradycje, obie kultury i rozmawiają obu językami.

Dawniej w Towarzystwie było nas znacznie więcej - kontynuował rozmowę prezes Kamiński. - Dziś ludzie nie zawsze mają u nas czas na działalność społeczną. Muszą przecież gdzieś pracować, aby wyżywić rodzinę, a dostać pracę, za którą będą płacić regularnie i taką, za którą można wyżywić siebie i rodzinę nie jest dziś na Ukrainie wcale łatwo. Mamy na szczęście wielu przyjaciół, także wśród samych Ukraińców, którzy interesują się działalnością naszych zespołów tanecznych i chórów. Dzięki ich pomocy dostrzegali nas w tym roku wielokrotnie nasze władze. Otrzymaliśmy m.in. dyplom uznania w Tarnopolu i Kijowie. Szkoda, że za tym uznaniem nie idzie żadna pomoc materialna. Nadal nie mamy własnego lokalu, w którym bylibyśmy u siebie. Korzystamy więc niezmiennie z pomocy życzliwych. Antoni Kamiński urodził się na Krymie. Jego rodzice byli wcześniej, w roku 1936 deportowani do Kazachstanu, skąd już po II wojnie światowej przesiedlono ich ponownie - właśnie na Krym. Dopiero w roku 1955, kiedy Kamiński miał zaledwie kilka miesięcy, udało się im wrócić w rodzinne strony - w okolice Kamienia Podolskiego.

Potem chodziłem do szkoły podstawowej i średniej - wspominał przy szklance kawy mój krzemieniecki gospodarz. - Na studia się jednak nie dostałem. Władzy nie bardzo podobały się moje poglądy. Wylądowałem więc w armii, a po jej ukończeniu, za uczęszczanie do kościoła, nie pozwalano mi na normalną pracę. Wtedy na stałe związałem się pracą etatową z Kościołem. Zostałem pomocnikiem ks. Marcina Trofimiaka - obecnego biskupa w Łucku.



DOBRY KIERUNEK NOBLISTÓW

Przez prasę krajową przetoczył się króciutki „Apel Noblistów”. Dotyczy on utrzymania zerowej stawki VAT (TVA) na książki i czasopiśmie. Ograniczenie stawek VAT jest ze wszech miar pożyteczne i szkoda, że apel dotyczy tylko jednej dziedziny, a na dodatek został podparty dość demagogiczną tezą, że „państwo, w którym połowa obywateli nie przeczytała w ubiegłym roku żadnej książki, nie powinno czerpać korzyści z opodatkowania słowa drukowanego”. Piszę „demagogiczną”, jako że podejrzewam, iż nawet darmowe rozdawnictwo książek „owej połowie” (ciekawo skąd pochodzą dane?) do czytania nijak by jej nie przymusiło. Sam jednak kierunek apelu, czyli zniesienie lub ograniczenie stawek VAT? wydaje się cenny. Można by go rozciągnąć i na inne dziedziny. Np.: „w kraju, w którym połowa obywateli nie posiada samochodu, państwo nie powinno czerpać korzyści z opodatkowania motoryzacji” lub „w kraju, w którym połowa ludności nie posiada komputerów...” itp. Do tego typu apeli potrzeba by jednak podpisów laureatów Nobla z innych dziedzin niż literatura. W dodatku, tym łatwiej o tego typu apele, że owych noblistów w kraju mamy raptem dwoje. Warto jednak pomyśleć i o innych „działkach” niż „własne poletko” i zdać sobie sprawę, że „odetatyzowanie” całej gospodarki przyniesie społeczeństwu korzyści, wśród których będą także pieniądze na kupowanie książek, m.in. noblistów. Kierunek apelu jest wszakże słuszny...

JAN KCIUK



→→ Właśnie wtedy, a był to roku 1976, zamieszkałem w Krzemieńcu na stałe. Tam też poznałem swoją obecną żonę i założyłem rodzinę. W Krzemieńcu przyszły też na świat moje wszystkie dzieci. Jest ich obecnie dziesięć - najstarsza córka studiuje w Polsce - najmłodsza ma prawie 3 lata. Przy tak licznej rodzinie i rozlicznych obowiązkach z tego wynikających, konieczne jest jej dobre zorganizowanie. Tym zajmuje się moja żona. Ja dwa tygodnie w miesiącu pracuję. Jestem kierownicą ks. bpa Marcina Trofimiaka w Łucku. Pozostałe dwa tygodnie mieszkam z rodziną w Krzemieńcu. Zona nadal jest organistką w naszej polskiej parafii. Także nasze dzieci są zaangażowane w codzienną pracę polonijną. Od lat tańczą i śpiewają w naszych zespołach. Wszystkie też mówią po polsku. Czują się Polakami, bo uczęszczają na nabożeństwa do polskiego kościoła i jeżdżą na wakacje do kraju oraz Ukraincami, bo chodzą do ukraińskich szkół i mają ukraińskich kolegów. Na Ukrainie będą też w przyszłości żyć i pracować. I tak już pewnie zostanie.

TEKST I ZDJĘCIA LESZEK WĄTRÓBSKI

FOT. 1 - RODZINA KAMIŃSKICH

FOT. 2 - TABLICA W KOŚCIELE POLSKIM W ŻYTOMIERZU



Polacy w Beneluksie

sylwetki emigracyjne

TEGO SIĘ DZIŚ JUŻ NIE PAMIĘTA... (2) ROZMOWA Z BARBARĄ EICHELKRAUT-PAKULSKĄ

Barbara Kurta: *Powracając do przerwanej rozmowy (G.K. 34/99)... Co było dalej?*

Barbara Pakulska: Dała się odczuć potrzeba polskiej szkoły: szkoły sobotniej, gdzie dzieci będą mogły uczyć się polskiego, historii i geografii. Utworzeniem tej szkoły przy poparciu SPK, Misji Katolickiej i większości rodziców zajęli się Barbara i Władysław Dehnel, dyrektorem został Jakub Sobieski. Organizacja była sprawna, rodzice chętni, współpraca z rodakami wydatna; szkoła ruszyła od razu z dużym rozpędem i przez wiele lat kształtowała młodzież (ponad 50 uczniów). Połączyła ich przyjaźń, która trwa do dziś, a nauka też nie poszła w las. Jestem naprawdę dumna z tego, że mój pięcioletni wnuk mówi swobodnie po polsku (jego matka jest Belgijką, więc dziecko mówi po francusku i po flamandzku); to zasługa mojego syna, właśnie dawnego ucznia Polskiej Szkoły SPK. Dodać muszę, że mimo różnych zwykłych konfliktów i niesnasek wewnętrznych, ówczesna Polonia była jednolita. Byliśmy wszyscy emigrantami politycznymi, w większości ofiarami wojny.

B.K.: *Jaki był Pani udział w organizacjach emigracyjnych?*

B.P.: W harcerstwie, razem z Andrzejem Platerem zajmowałam się zbiorcami, w szkole uczyłam historii i byłam organizatorką publicznych występów szkoły. Były to Akademie 3-Majowe, „dożynki”, szopka, reżyseria sztuk teatralnych, itp. Trzeba było dzieci nauczyć wierszyków, wymowy, poruszania się na scenie. Praca ciężka, lecz miła i wdzięczna. Dawni „aktorzy”, dziś matki i ojcowie dorosłych dzieci zawsze są dla mnie tymi „moimi kochanymi łobuzami”, którymi byli dawniej, kopiąc się wzajemnie w Krakowiaku. Nie tylko ja jedna zajmowałam się tymi występami. Co drugi rok działał Władek Dehnel. Prawdziwie oddane sprawie, dzielne grono profesorskie nie szczędziło wysiłków, by uzyskać jak najlepsze rezultaty. Mój Boże, prawie wszyscy już dziś nie żyją, a brak możliwości na szczególne o nich wspomnienia.

B.K.: *Skąd pochodziły teksty do przedstawień?*

B.P.: Z tym były trudności. Teksty były często zbyt „bogate” językowo lub zbyt ubogie intelektualnie. Wiersze Konopnickiej czy „Powrót Posła”, sztuka któ-

ra młodzież zagrała na Millennium, były trudne do opanowania. Trzeba więc było tworzyć. Zarówno Dehnel, jak i ja, musieliśmy po prostu pisać teksty większości przedstawień. Moje były przeważnie oparte na poezji lub prozie wielkich, a zrozumiałych dla dzieci autorów. „Szopka” była zestawem logicznie ułożonych kołęd, których 17 (anielskich i pasterskich) musiały dzieci przyswoić sobie w krótkim czasie. Był to spory wysiłek, zarówno dla młodych chórzystów i solistów, jak i dla ich mistrza, Stanisława Bojajowskiego, tenora radia belgijskiego. Kilka przedstawień zostało jednak całkowicie napisanych przeze mnie. Kiedyś Londyn urządził konkurs na sztukę dla dzieci. Zaryzykowałam, napisałam, wysłałam i... dostałam nagrodę. Wprawdzie tylko 4-tą, ale tym cenniejszą, że stworzoną ad hoc, dla mnie. Sztuka ta była grana na Akademii 3-Maja w 1965r. z dużym powodzeniem.

B.K.: *A fundusze?*

B.P.: O to martwił się mój mąż, który wyciskał pieniądze skąd się dało, na lokal, na stroje, na dekoracje. Byłabym zapomniała: stroje i dekoracje też robiliśmy sami. Przed Millennium, cała, liczna rodzina Czetwertyńskich zrezygnowała na długie tygodnie ze swojej jadalni. Ich obszerne stół znakomicie nadawał się na szycie strojów do poloneza, a członkowie rodziny kolejno przy nim krążyli, fastrygowali i szyli niez mordowanie. Ponieważ jednocześnie pracowaliśmy zarobkowo, mieliśmy niezgorzej zapełnione dni i noce.

B.K.: *Dlaczego szkoła się skończyła?*

B.P.: Po prostu skończył się powojenny „wyż demograficzny” i zabrakło dzieci w wieku szkolnym. Nasze podrosły...

B.K.: *Miała Pani teraz sporo wolnego czasu?*

B.P.: Pracy nigdy mi nie brakło: dom, sklep... i znów pomoc Polsce w Stanie Wojennym (gromadzenie darów).

B.K.: *Czy oprócz przedstawień próbowała Pani pisać coś innego?*

B.P.: Tylko do szuflady. Z braku czasu, niewiele z tego udało mi się ukończyć.

B.K.: *Dziękuję za rozmowę.*

ROZMAWIAŁA BARBARA KURTA



O Czym piszą inni

W Polsce

O tym, że byli komuniści poruszają się w gospodarce wolnorynkowej jak ryba w wodzie wiadomo. Od pierwszych miesięcy po upadku komunizmu byli funkcjonariusze KC i bezpieki zaczęli przejmować wodzące stanowiska w gospodarce, bankowości, wszędzie tam, gdzie można było zrobić wielki biznes. Taką „transformację” ułatwiły „reformy” przeprowadzone przez ostatniego szefa PZPR i premiera Rakowskiego, który niby to otwierając drogę ku odejściu od centralnego sterowania w ekonomii, dał swoim towarzyszom szansę na przejmowanie społecznego majątku. Ten majątek po dzień dzisiejszy znajduje się w rękach b. aktywistów partyjno-esbeckich. Na jego bazie powstają coraz to nowe spółki i towarzystwa. Jednym z nich jest towarzystwo ubezpieczeniowe „Polisa”, której działalność została po raz pierwszy ujawniona przed ostatnimi wyborami prezydenckimi. Stwierdzono wówczas, że udziały w „Polisie” posiada żona Kwaśniewskiego i żona innego lidera, podejrzanego o agenturalną przeszłość, Oleksego. W tych dniach doszło do poważnego trzęsienia ziemi w towarzystwie żon byłych towarzyszy. „Polisie” grozi krach, a tym samym tysiące ludzi straci swoje oszczędności. „Życie” (2-3 X) podaje: *Po naszych drogach jeździ ponad 400 tys. samochodów ubezpieczonych w Polisie. Jeżeli właściciel takiego pojazdu uszkodzi nasz samochód, nikt nie zapłaci za jego naprawę. Przynajmniej przez najbliższe kilka miesięcy bo tyle, zdaniem obserwatorów, zajmie sądowi rozpatrzenie sprawy Polisy. A póki sąd nie wyda wyroku, Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny nie może regulować zobowiązań towarzystwa. W tej sytuacji pozostaje nam jedynie droga sądowa z powództwa cywilnego. Przypomnijmy. Ministerstwo Finansów cofnęło Polisie licencję na prowadzenie działalności ubezpieczeniowej. Spółka nie może już zawierać nowych umów i przedłużać zawartych wcześniej. Specjaliści uczulają więc wszystkich klientów towarzystwa, by jak najszybciej poszukali sobie nowego właściciela.* Sprawa Polisy uczy, że trzeba pamiętać z kim się zadawać i warto pamiętać o przeszłości.

Niedziela (3 X) piórem o. Janusza Zbudniewka przypomina losy Jasnej Góry w ostatnich latach totalitaryzmu i w latach liberalnej demokracji. O niepodległych czasach autor pisze: *Upadek totalitarny komunistycznego i trwająca nieustannie transformacja sys-*

temowa nie pozostawiły Jasnej Góry w swobodnym działaniu. Sprawdzają się niemal dosłownie ostrzeżenia kard. Kominka, że siły wrogie Kościołowi nie dadzą jej nigdy spokoju. Toteż mimo zachodzącej transformacji ustroju, gospodarze Klasztoru staczać musieli nadal muszą, wiele utarczek słownych i korespondencyjnych z władzami miasta w kwestiach wzajemnej współpracy, gdy niepewni zmian urzędnicy albo lękali się nowych decyzji, albo też utartym zwyczajem odpowiadali na wszystkie dezyderaty negatywnie. Problemy znacznie trudniejsze tkwiły w świadomej propagandzie antykościelnej, pozostającej na usługach liberalnej prasy i środków masowego przekazu... Sygnałem antykościelnej, a także antymaryjnej polityki była prowokacyjna ilustracja na łamach brukowego tygodnika „Poznaniak”, (...), w którym na okładce znalazł się fotomontaż zatytułowany „Madonna z Jurkiem”, przedstawiający wizerunek ikonograficzny Matki Bożej z twarzą pośta Marka Jurka w miejsce Jezusa, a piosenkarki rockowej Madony w miejsce Najświętszej Maryi Panny. Ekspertami w zaistniałym skandalu byli niechętni Kościołowi K. T. Topelitz i głośna z wojujących postaw pośta Wielkopolski, którzy orzekli, że w ilustracji nie ma niczego gorszego!”

Wzory podobnych zachowań dzisiaj si antyklerykałowie czerpią z czasów totalitaryzmu. O szczególnym sposobie walki z religią i Kościołem za PRL pisze „Tygodnik Powszechny” (3 X) przypominając, jakie boje wierni toczyli z władzą. Oto fragment reportażu przedstawiającego historyczne zmagania w Nowej Hucie, która miała być stolicą „świątłego” ateizmu i marksizmu: *W PRL-u zgody na budowę kościoła formalnie partia nie udzielała, ale ludzie wiedzieli swoje: w Urzędzie ds. Wyznań (który podejmował decyzję) składali stosowne projekty, a listy z poparciem zawozili do PZPR. Tak też uczyniono w Hucie. W listopadzie 1956 r. ludzie dowiedzieli się, że w „sprawie budowy kościoła w Nowej Hucie-Bieńczykach Urząd do Spraw Wyznań komunikuje, że nie ma zastrzeżeń. Główny projektant dzielnicy, wyznaczyl już teren, placyk za Teatrem Ludowym. W oczekiwaniu na rozpoczęcie budowy, na placyku postawiono krzyż. Władze zmieniły jednak zdanie i postanowiły zbudować tam szkołę. Wszystko zaczęło się rano, gdy ekipę budowlaną - która chciała usunąć krzyż i przygotować plac pod budowę szkoły - „zaatakowały” kobiety i dzieci. Potem dołączyli robotnicy...*

Wolny rynek w Polsce jest coraz bardziej brutalny. Odbija się to na dziedzinach, rozwoju, od których zależy przyszłość każdego kraju. Oświata, kultura

znajdują się w głębokim kryzysie. Szybciej przybywa studentów niż środków na pomoc materialną w budżecie państwa. Brakuje miejsc w akademikach, wynajęcie pokoju w Warszawie czy Krakowie często przekracza wysokość miesięcznej pensji. Niskie zarobki nauczycieli akademickich sprawiają, że wielu naukowców opuszcza uczelnie. Rektorzy postulują wprowadzenie częściowej odpłatności za studia.

„Rzeczpospolita” (2/3 X) podaje: *Rektor Uniwersytetu Warszawskiego Piotr Węgleński zarzucił parlamentarystom, że nie przeznaczają na uczelnię wystarczających kwot w budżecie, a jednocześnie zawarli taki przepis w konstytucji, który może poważnie utrudnić pobieranie czesnego od studentów. Rektor Politechniki Warszawskiej Jerzy Woźnicki powiedział, że jeżeli budżet państwa ograniczeniami budżetowymi limituje liczbę studentów, to niezbędne jest wprowadzenie częściowej odpłatności za studia, także na studiach dziennych.*

Pozostając przy tematyce akademickiej podajemy za Polską Agencją Prasową, że powstał w Warszawie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W Uniwersytet ten przekształcona została Akademia Teologii Katolickiej. Podstawowym kierunkiem działalności Uniwersytetu będzie kształcenie i prowadzenie badań w ramach nauk humanistycznych, społecznych i teologicznych. Obecnie uczelnia kształci około 8 tys. studentów na 10 kierunkach, nie tylko teologicznych, m.in. kształci też dziennikarzy.

Polska to kraj paradoksów. Te paradoksy widać najlepiej właśnie w sferze wolnego czy raczej dzikiego rynku. Prawie humorystycznym tego przykładem jest swoisty pojedynek przy kasie filmu „Ogniem i mieczem”. Cytowana wcześniej „Rzeczpospolita” ujawnia: *Koszt produkcji „Ogniem i mieczem” zwrócił się i film przynosi zyski. Zarobili więc ludzie, którzy przy nim pracowali, kina, dystrybutor, wreszcie producenci. W całym rozliczeniu jest tylko jeden przegrany: Agencja Produkcji Filmowej. Agencja włożyła w film pieniądze budżetowe, czyli pochodzące z kieszeni podatników. Jak dotąd państwo nie tylko na „Ogniem i mieczem” nie zarobiło, ale nawet nie odzyskało swojego wkładu. Kiedy wszyscy byli przeciwni, podjąłem pozytywną decyzję, angażując państwowe pieniądze w „Ogniem i mieczem” - mówi Tadeusz Ścibor-Rylski, przewodniczący Komitetu Kinematografii - a teraz muszę prosić o rozliczenie, o zwrot pieniędzy.*

Tak więc rozkradanie pieniędzy trwa, na różnych szczeblach, przez różnych ludzi, także „kulturalnych”.

PRASOZNAWCA

KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji G.K.: 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris)

KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO”
NA 2000 R. - „POLACY NA POMNIKACH”

PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZY G.K.”

ILOŚĆ:..... w cenie - po **25 FRS** za 1 egz.

(koszt przesyłki wliczony). Razem:frs

Imię i Nazwisko

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) przekaz gotówkę 

we Francji

ISLAM WYZWANIEM
DLA ZACHODU.

„Le Figaro” z 30 września zamieszcza wywiad przeprowadzony przez Joseph Vandriess, w Rzymie z kardynałem Poupard, prefektem Pontyfikalnej Rady Kultury. Dawny zastępca biskupa Paryża opublikował właśnie dzieło pt. „Le Christianisme à l'aube du III millénaire”. Podejmuje w nim problematykę związków między chrześcijaństwem i innymi religiami, a zwłaszcza islamem. Na wstępie wywiadu pada pytanie natury ogólnej. Dotyczy oceny społeczeństwa europejskiego. Kardynał odpowiada, iż to co uderza, to niezgodność myślenia o przyszłości, co sprawia wrażenie kultury jakby rozbitej na kawałki. Jedynym projektem na przyszłość, który zdaje się zajmować uwagę ludzi, jest projekt ekonomiczny. Ponieważ jednak wielu ludzi nie posiada dostępu do bogactw, odczuwa się jakby brak nadziei w społeczeństwie. W dalszej części wywiadu ciekawa jest uwaga dotycząca pluralizmu religijnego: „W Europie 1999 r. zauważamy wielość „rodzin duchowych”, spotykamy katolików, protestantów, żydów, muzułmanów, kilka grup buddyjskich. W związku z tym, szukając odpowiedzi na pytania fundamentalne, dotyczące życia i śmierci, wolności i miłości, ma się wrażenie, że udzielać odpowiedzi pochodzących z różnych kultur, często przeciwstawnych, dostarczamy bogactwa intelektualnego. W wyniku czego pytanie o prawdę, o poszukiwanie prawdy, staje się jakby ostatnim zajmującym nas problemem. Sytuacja ta może doprowadzić do relatywizmu moralnego”. Pada wreszcie pytanie o islam jako o wyzwanie dla Zachodu. „Niebezpieczeństwo płynie stąd, że islam postrzega się jako religię, kulturę i społeczeństwo, sposób życia, myślenia i zachowania. W tym samym czasie w Europie, pod presją społeczeństwa i ruchów wewnętrznych, ludzie pragną marginalizacji Ko-

ścioła w stosunku do społeczeństwa. Akceptują „prywatyzację” (słowo to napała mnie niechęcią) Kościoła. Zapominają o poście, natomiast fascynują się ramadanem. (...) Należy uświadomić sobie obecność islamu w Europie. Musimy także przyznać, że razem z naszymi braćmi wyznania żydowskiego i muzułmański, jesteśmy synami Abrahama. Wyznanie wiary w jedyne Boga jest niezmiernym bogactwem. Ojciec Święty często zwracał naszą uwagę na to zagadnienie, organizując zgromadzenia międzyreligijne. Jego planom podróży do świętych miejsc historii przyświeca ta właśnie wizja”.

EURO.

Jak doprowadzić do tego, by euro stało się monetą łatwą w użyciu dla wszystkich, zadaje pytanie Gérard Desmedt w artykule zamieszczonym w „La Vie” z 30 września. Czy wprowadzenie euro nie stanie się dodatkowym czynnikiem marginalizującym pewne grupy społeczeństwa? Pytanie wyłania się zwłaszcza wtedy, kiedy osoby nie należące do uprzywilejowanych grup społecznych wyrażają swój niepokój. „La Vie” podejmuje w związku z tym problemem operację „Euro, moneta dla wszystkich”, pod egidą Fundacji Francji i we współpracy z innymi fundacjami krajów europejskich. Celem tej wspólnej inicjatywy jest stworzenie koncepcji pedagogicznych pozwalających wszystkim, a zwłaszcza tym, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej, przyswoić sobie używanie euro. Nie można wyrazić zgody na wprowadzenie euro, nie zajmując się sytuacją tych ludzi, którzy w związku z wprowadzeniem nowej monety ryzykują jeszcze większą marginalizację w społeczeństwie. Powstają zatem np. grupy „znawców problematyki związanej z euro”, które wychodzą naprzeciw środowiskom potrzebującym ich pomocy. Przykładem może tutaj być praca Henriette, Soni, Paul’a, Emilie i innych, którzy prowadzą odpowiednie zajęcia dla pracowników społecznych, przyjmują u siebie i informują grupy szkolne, a także wybierają się do domów dla rencistów, gdzie

ich praca jest szczególnie trudna, ponieważ osoby starsze używają jeszcze nazewnictwa związanego ze „starymi frankami”. Myślą przewodnią operacji jest przekonanie, że jeśli operowanie euro zostanie zrozumiane i zaakceptowane przez osoby w trudnej sytuacji życiowej, to tym bardziej nie powinno stanowić trudności dla całości społeczeństwa, mówi prof. ekonomii w Lyonie - Jean-Michel Servet, który pracował nad koncepcją przedsięwzięcia „Euro, moneta dla wszystkich”.

JAK SIĘ MODLIĆ?

W jaki sposób się modlić, oto kolejne pytanie postawione przez Ch. Ponsard w „Famille Chrétienne” z 30 września. Jak się modlić, gdy nasze życie obarczone jest pracą i problemami? Wszystko zaczyna się od podjęcia decyzji o tym, że będziemy się modlić. Główne pytanie nie dotyczy tutaj sprawy czasu potrzebnego na modlitwę, lecz miejsca, jakie zajmuje modlitwa w naszym życiu. Jeśli zrozumiemy, iż zajmuje ona miejsce pierwszorzędne, znajdziemy wówczas na nią czas. Przyłożmy się do modlitwy bez ociągania. Nauczmy się modlić w trakcie modlitwy. Decyzja o modlitwie należy do nas. Bóg bowiem jest zawsze obecny i przyjmuje nas bezwarunkowo. Nie trzeba oceniać swej modlitwy: czy modłę się dobrze czy źle? Wartość modlitwy nie jest wymierna w naszych odczuciach na ten temat. Bóg nie wymaga od nas oceny modlitwy, a jedynie przeznaczenia w modlitwie czasu tylko dla Niego. Nie znajdziemy idealnych warunków do modlitwy. Nawet jeśli nasz dom jest wypełniony hałasem, nie przeszkodzi to Bogu pobłogosławić naszej modlitwy. Oczywiście Szatan jest niezwykle sprytny, by odwrócić naszą uwagę od modlitwy. Gdy nadejdzie czas, jaki wyznaczaliśmy sobie na modlitwę, podpowie nam wiele kłamstw w stylu „znajdziesz czas później”. „Powinniśmy walczyć z siłami zła”, uprzedza święty Paweł. „Podejmijmy decyzję o modlitwie, a reszta zostanie nam dana w obfitości”.

OPR. ANNA WŁADYKA



Polacy na Zachodzie

75 LAT PZK WE FRANCJI (I)

Sytuacja gospodarcza zaistniała w kraju po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. i z drugiej strony otwarcie się Francji, potrzebującej rąk do pracy w przemyśle i na roli, leży u podstaw ogromnej fali emigracyjnej płynącej z Polski do Francji. Liczę emigrantów wyjeżdżających z kraju, tysiące Polaków z Nadrenii i Westfalii, którzy za swoje przywiązanie do polskości płacą wtórna, przymusową emigracją z Niemiec do Polski lub do Francji.

To właśnie na początek lat dwudziestych, przypada największy „urodzaj” na powstawanie polskich organizacji społecznych. Rodzi je zapotrzebowanie chwili: zapotrzebowanie na wzajemne wspieranie się w zachowywaniu polskości i wiary, zwłaszcza w koloniach, w których nie ma jeszcze polskiego duszpasterza; zapotrzebowanie na wzajemne wspieranie się w niedoli, powodowanej wypadkami, chorobami czy śmiercią; zapotrzebowanie na tworzenie zwanego frontu w staraniach o polskiego księdza czy o polskiego nauczyciela. Zdecydowana większość powstających organizacji to stowarzyszenia o charakterze religijnym.

POWSTANIE NADRZĘDNEJ ORGANIZACJI KATOLICKIEJ.

Wszystkie te organizacje mają charakter lokalny. Już jednak 1 listopada 1924 r., z inicjatywy ks. Wincentego Helenowskiego, duszpasterza polskiego w Bruay-en-Artois i Jana Szambelańczyka, bliskiego współpracownika ks. Helenowskiego, dochodzi do spotkania delegatów organizacji polskich, istniejących na terenie Francji Północnej, którzy powołują do istnienia Związek Polskich Towarzystw Katolickich. Pierwszym prezesem nowo powstałej organizacji zostaje wybrany Jan Szambelańczyk, jego zastępcą Jan Zimny z Ostricourt, a sekretarzem Wojciech Kubiak z Lens. Pierwszym natomiast sekretarzem generalnym rektor Polskiej Miski Katolickiej mianuje ks. Józefa Gorgolewskiego.

W skład Związku wchodzi lokalne Bractwa Żywego Różańca, Stowarzyszenia Górników i Robotników (pod wezwaniem św. Barbary, św. Wojciecha, św. Józefa czy św. Stanisława), Towarzystwa Wzajemnej Pomocy, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Stowarzyszenia Działwy Polskiej. 21 kwietnia 1929 r. Walny Zjazd Delegatów tych organizacji podjął uchwałę o tworzeniu związków stanowych. W rezultacie tej uchwały powstały: Związek Bractw Różańcowych Kobiet (1929), Związek Męskich Towarzystw Katolic-

kich (1930), Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (1930, który w 1932 r. wyodrębnił Związek Stowarzyszeń Dzieci (1932). W późniejszych latach dojdzie jeszcze Związek Chórów Kościelnych, a ponadto Polska Misja Katolicka formalnie przyłączy również Związek Robotników i Robotnic Rolnych.

Począwszy od 1925 r. do Związku Polskich Towarzystw Kościelnych przystępują polskie stowarzyszenia katolickie z innych regionów Francji i powstają okręgi Z.P.T.K. w Montceau-les-Mines (1925), Paryżu, Metz (1928), Saint Etienne (1932) i Mulhouse (1946).

Wyjście Z.P.T.K. poza teren Francji Północnej pociąga za sobą ewolucję jego nazwy: już w 1926 r. przyjmuje nazwę Związku Polskich Towarzystw Katolickich we Francji, potem Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich i ostatecznie Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji (w nomenklaturze francuskiej: Union des Associations Franco-Plonaises Catholiques en France).

CEL POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA KATOLICKIEGO WE FRANCJI.

Artykuł 4 Statutów Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji wymienia potrójny cel organizacji, którym jest:

- Akcja Katolicka i Społeczna, która polega: na rozwijaniu, głoszeniu i pogłębianiu wiary i ducha katolickiego; na włączaniu się w pracę duszpasterską prowadzoną przez Polską Misję Katolicką we Francji; na tworzeniu, podtrzymywaniu, promowaniu i koordynowaniu na terenie Francji różnych dzieł mających na względzie niesienie pomocy wzajemnej, akcję charytatywną i dobroczynną.*
- Akcja Kulturalno-Oświatowa, czyli: promocja i popieranie nauki języka polskiego, rozpowszechnianie znajomości języka polskiego i kultury polskiej; podtrzymywanie oraz upowszechnianie polskich tradycji narodowych i religijnych; troska o zachowanie tożsamości kulturowej wśród katolickiej społeczności polskiej we Francji; popieranie wymiany kulturalnej między środowiskami polskimi i francuskimi, jak również przyjaźni między ludnością polską i francuską.*
- Akcja Wspierania i Koordynacji w odniesieniu do wszystkich gałęzi organizacyjnych Zjednoczenia, aby ułatwić im realizację akcji katolickiej, społecznej i kulturalnej.*

Z okazji 75-lecia P.Z.K. Ksiądz abp Szcze-pan Wesoły wystosował następujący list:

ZJAZD DEKANALNY KSIĘŻY Z PÓŁNOCNEJ FRANCJI

21 października (czwartek) w Vaudricourt odbędzie się Zjazd Dekanalny Księży z Północnej Francji.

Zjazd rozpoczynamy o godz. 9⁰⁰ modlitwą różańcową w kaplicy.

O godz. 14⁰⁰ obiad; zakończenie Zjazdu - godz. 15⁰⁰.

KS. DZIEKAN
JÓZEF WACHAŁA

Szanowny Panie Prezesie!

Z okazji 75-lecia istnienia Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji, pragnę przesłać moje szczere życzenia.

Od chwili założenia Zjednoczenia upłynęło ćwierć wieku. W tym okresie przez świat i Europę przeszły bardzo wielkie przemiany i to na wielu płaszczyznach. Najistotniejsze dla nas emigrantów i Poloni są zmiany polityczne i ekonomiczne. Rozpadł się blok komunistyczny, a z jego rozpadem Polska odzyskała suwerenność.

Może ważniejsze jednak są zmiany na płaszczyźnie ekonomicznej; jak zamknięcie kopalni i wielu zakładów ciężkiego przemysłu, które były głównymi miejscami pracy emigrantów.

Wszystkie te przemiany mają swoje reperkusje również i w życiu społeczno-organizacyjnym, zwłaszcza że do tych przemian dochodzą jeszcze bardzo ważne zmiany pokoleniowe. Wszystko to sprawia, że niektóre organizacje zatraciły sens istnienia. Niektóre jednak nie zatraciły swojej aktualności.

Wśród tych organizacji, ciągle „aktualnych” jest Polskie Zjednoczenie Katolickie.

PZK jest oparte na zasadach apostołstwa świeckich, które dzisiaj może jest bardziej aktualne i potrzebne niż kiedyś. Przemiany zachodzące w świecie domagają się od ludzi wierzących wyraźnej postawy wiary i głoszenia Chrystusa przez świadectwo własnego życia oparte na zasadach chrześcijańskich. To zawsze było zadaniem PZK i dlatego nie zatraciło ono swojej aktualności.

Rocznicowe uroczystości będą dziękczynieniem Bogu za lata przeszłe i za tych, którzy aktywnie działali w PZK, a którzy już są u Pana.

Równocześnie jednak trzeba przemyśleć, jak w nowych warunkach i wśród nowych pokoleń realizować nową ewangelizację i apostołskie posłannictwo.

Życzę Zarządowi i całemu Zjednoczeniu, by rocznicowe uroczystości były bodźcem do nowych działań i różnorodności w programach organizacyjnych.

NIECH BÓG BŁOGOSŁAWI.
ABP SZCZEPAN WESOŁY

ZMIANY W ORLEANIE

12 września Wspólnota Polska w Orleanie żegnała swojego dotychczasowego proboszcza, ks. kan. Mariana Kurnytę. Z tej okazji została odprawiona uroczysta Msza św., z udziałem wicerektora Polskiej Misji Katolickiej. W trakcie Mszy ks. Kurnyta symbolicznie powierzył naszą wspólnotę opiece ks. Stanisława Katy. Dzisiaj, na łamach G.K. pragniemy jeszcze raz gorąco podziękować Księdzu Marianowi za głębokie przeżycia religijne i patriotyczne jakich byliśmy uczestnikami w kościele, w czasie licznych pielgrzymek, wycieczek i spotkań polonijnych, których był inicjatorem. Szczególną wdzięczność odczuwamy za opiekę nad naszymi dziećmi, które zgromadził wokół siebie i dla których stworzył polską szkołę, najpierw opartą o działalność społeczną rodziców, a potem jako placówkę będącą filią Polskiej Szkoły w Paryżu.

Wraz z zapewnieniem, że po Jego odejściu z Orleanu szkoła, której był założycielem i duszą, będzie działała dalej, rodzice i dzieci na pożegnanie ofiarowali Księdzu tę oto laurkę:

Prosto historia się zaczyna:
Jest górka wioska Siekierczyna,
Pobożnie modli się chłopczyna.
Oj! Może z niego być księżyna,
Gadają pod kościołem baby,
Aby wytrzymał tylko, aby!
Najgłośniej śpiewa on nieszpory,
I do różańca bardzo skory,
A na majowe stroi ganek -
Dobry to dzieciak ten Marianek.

Minęły lata i nikt nie wie,
Co w duszy działo się chłopaka,
Pan Bóg nie zawsze siecią łowi.
Czasem używa nawet „haka”.
Szepnął mu cicho, ledwo słyszał:
„Przebędziesz ze Mną drogę długą,
Wiedz jednak o tym, by być pierwszym
Musisz być najpierw wszystkich sługą.”

I poszedł za Nim do Tarnowa,
W katedrze dobre słowo głosił,
A potem Paryż, misja nowa,
O którą wcale nie chciał prosić.
Gdy mu wątrobą nawalała,
Bo siostry tłusto gotowały,
To przelożona wymodliła -
Orléans - miasto wielkiej chwały.
To nic, że ugor taki ciężki,
A kasa w stanie całkiem pustym,
Że zrezygnował też poprzednik,
Skądinąd zacny ksiądz Augustyn,
Ale są dzieci, ludzie młodzi,
Przyszłość Ojczyzny i parafii
- Myślał - Ile ich jeszcze się urodzi
I pod skrzydła moje trafi?

Stąd myśl o polskiej szkole przyszła.
I dzięki księdzu ją dziś mamy,
Jak nie dziękować Jemu za to,
Że nas tu zbiera, że się znamy
I że czujemy się rodziną.

Zadowolona zawsze miną
ucz nas, ćwiczy, pokazuje,
Gra w piłkę i skacze do wody.
A że dzieciaki bardzo kocha
takie mam na to ja dowody:
Rozdaje po Mszy rogaliki,
Niektórym srebrne medaliki,
Lizaki zaś po Wielkim Poście -
Baranki z cukru. Nawet Goście,
co w ławkach siedzą bardzo ciasno
Dostają barszcz i jakieś ciasto,
Nie mówi nic na krzyki malców
Wyrozumiały dla ich harców.
I wcale też nie reaguje
Gdy Filip w tackę nos zanurzy.
A Zosia śpiewem mu wtóruje.
Martusia Wójcik do Mszy służy.
Dorosłych ruga, dzieci głaszczce
I Bożym słowem wiernie karmi,
uświadamiając nam zbyt często
jacy to my jesteśmy marni.

I tak minęło osiem latek!
W imieniu wszystkich tutaj dzieciak,
Dziękci składamy Ci o Panie,
Że w służbie twym, księdzu Marianie,
Daleś nam brata z krwi i kości,
Co umiał bardziej nas umocnić
W wierze, miłości i polskości.

Odchodzi wkrótce lecz nie znikaj.
Tropić będziemy jego ślady,
Czekać na przyjazd, dobre rady,
Bo my kochamy Kanonika.
I powtarzamy dziś dosadnie:
Niechaj włos z głowy mu nie spadnie
Dla dobra duchownego stanu,
Powróci wnet do Orleanu.
Może za dwa, trzy, cztery lata,
Witaj będziemy w Nim prałata.

20 czerwca 1999 r.

Polacy na Zachodzie



Z ŻYCIA FUNDACJI JANA PAWŁA II WE FRANCJI

Tegoroczne lato było wyjątkowo słoneczne i ciepłe w północnej Francji. Nic więc dziwnego, że członkowie Fundacji Jana Pawła II, licznie zjechali się w niedzielę 12 września na spotkanie do Stella-Maris, nad kanałem La Manche.

O. Jerzy Kalinowski, prowincjał księży Oblatów z Vaudricourt, w asyście kapelana o. Józefa Kuroczyckiego, odprawił Mszę św. w kaplicy tutejszego Ośrodka wakacyjnego. Pani Lucy Adam, od lat grająca w Stella-Maris na organach i śpiewająca tu, tym razem wystąpiła w duecie ze śpiewakiem o bardzo pięknym głosie. Następnie odbyło się Walne Zebranie, na którym omówiono następujące tematy:

- Fundacja Jana Pawła II we Francji obchodzi w tym roku 10-lecie istnienia. Triduum 17, 18 i 19 września zakończyło się w kościele św. Genowefy, w Paryżu. Mszę św. celebrował ks. abp Szczepan Wesoły, opiekun emigracji polskiej, a także Fundacji Jana Pawła II na całym świecie; - **17 października**, Ks. Arcybiskup ponownie przebywa we Francji. O godz. 10³⁰, w siedzibie Fundacji, w Vaudricourt, odprawia Mszę św. a Chór „Moniuszko” z Dourges, uświetnia ceremonię, po której odbędzie się przyjacielskie spotkanie (do godz. 14⁰⁰).

Następnie poszczególni członkowie udają się do Lens, gdzie o godz. 15⁰⁰, w kościele Millennium, Jego Ekscelencja odprawia koncelebrowaną uroczystą Mszę św. z okazji Jubileuszu 75-lecia Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji;

- wyznaczono kolejne działania Fundacji na rok 2000: - **20 lutego 2000 r.** odbędzie się roczny bankiet - po Mszy św. w kościele Millennium w Lens, na który udamy się do nowej restauracji w pobliżu Lens; - **w kwietniu 2000 r.** udamy się na wycieczkę do Brukseli, w celu spotkania członków Fundacji Jana Pawła II w Belgii.

Pod koniec zebrania, nawiązano do odbytej w tym roku podróży do: Pragi (zwiedziliśmy wspaniałe miasto i byliśmy przyjęci przez przeora klasztoru Strahova), Wiednia (po zobaczeniu zabytków, wieczorem pojechaliśmy wysłuchać utworów Mozarta, wykonywanych przez orkiestrę Filharmonii Wiedeńskiej w Złotej Sali, tej samej skąd 1 stycznia jest nadawany przez telewizję Koncert Noworoczny utworów Strauss'a), Budapesztu (miasta pełnego uroku i wdzięku, gdzie po całodziennym zwiedzaniu stolicy Węgier płynęliśmy statkiem po Dunajcu smakując Tokay).

W roku 2000, w naszą daleką podróż pod koniec września udamy się do Ziemi Świętej i Jordani (bliższe szczegóły podamy osobno).

Spotkanie zakończyliśmy lampką wina i smacznym obiadem w Ośrodku Stella-Maris.

WANDA ZAMIARA
SEKRETARZ FUNDACJI

GACZOŁ W DOUAI

19, 20 i 21 listopada w Douai, w ramach 3-dniowych uroczystości, wystąpi ze swoim spektaklem - „Targi Poezji” znany polski poeta tworzący we Francji, Stanisław Gaczoł. Stronę organizacyjną tej odbywającej się już po raz trzeci imprezy zapewnia Cenacle de Douay-eul w Douai. 3-dniowy program obejmuje m.in. wystawę malarstwa inspirowaną poetów, prezentację starych książek i rzadkich wydań, jak też współczesne techniki druku systemem komputerowym. Przedwidziane są liczne spotkania z autorami oraz spektakle poetyckie z

udziałem młodych adeptów sztuki teatralnej. St. Gaczoł ma szczególny sentyment do tych spotkań, w których bierze udział od kilku lat. Mieszkańcy północnych regionów Francji, gdzie mieszka wielu Francuzów polskiego pochodzenia, żywo reagują na jego poezję wypełnioną dramatem II wojny światowej, patriotyczną pasją i chrześcijańską miłością bliźniego. 3^{ème} „Marche de la Poesie” - 11, 20 et 21 Novembre - 196, av. Denis Cordonnier, Douai tel. 03.27.99.04.89.

UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STALOWA WOLA

intercars
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STALOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDĄSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
 M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju
 obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak rów-
 nież książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * GLOBUS - TANIE I SOLIDNE AUTOKAROWE PRZEJAZDY DO POLSKI TEL. 01 47 40 18 94.

OFERTY PRACY:

- * Pilnie potrzebna POMOC KUCHENNA z uregulowanym pobytem. Warunki i wynagrodzenia do uzgodnienia. Tel. 01 55 35 32 32 (9³⁰ - 12⁰⁰ i 15⁰⁰ - 18⁰⁰)

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
 TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

SZUKAM MIESZKANIA:

- * Szukam mieszkania: 2-3 pokoje Paryż lub Villejuif, Ivry, Le Kremlin Bicêtre - od zaraz. Tel. 06 87 26 44 53.



Stuletnia
 tradycja
 zobowiązuje

KONKURS 99 - Nowi Klienci
 Nagroda... podróż do Wenecji

UBEZPIECZENIA
 Grażyna Lubicz-Fernandes

3, rue des Alouettes
 95160 MONTMORENCY
 Tél : 01 39 64 38 36; 06 09 11 66 49
 (z dojazdem do domu / pracy)

«La Suisse»
 Assurances (France)

Wszystkie branże ubezpieczeń
 Mienie, działalność, osoby...

PROMOCJA 99 -
 ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ↻ **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ °	ŚLUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDĄSK	MALBORK *	TARNÓW °
GDYNIA	OPOLE °	TCZEW *
GLIWICE °	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA °
JAROSŁAW *	POZNAŃ °	WROCŁAW °
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE °	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN °	PULAWY	ZIELONA GÓRA °
KOSZALIN	RADOM	* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska
KRAKÓW °	RZESZÓW °	

⊙ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↻ **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do
 L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

LEKCJE

- * INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”,
 KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.
 PRZYJMujemy JUŻ ZAPISY NA WRZESIEŃ.
 SPECJALNE KURSY DLA „FILLES AU PAIR”.

- * Indywidualne, tanie lekcje j. francuskiego - tel. 01 45 56 01 46.
- * NAUCZANIE J. ROSYJSKIEGO - 0146 47 44 98.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

- * Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.
- * TŁUMACZ J. FRANCUSKIEGO - tel/fax 01 43 67 52 47.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

- * strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.
 TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

POSZUKIWANIE PRACY:

- * Inżynier, 32 lata konstrukcje mechaniczne, budownictwo, CAO/DAO, pobyt 9 lat we Francji, szuka pracy. Tel. 01 43 00 89 28.
- * Dyplomowana pielęgniarka (40 l) szuka deklarowanej pracy na popołudnia lub nocnych dyżurów, opieki nad starszymi lub chorymi osobami (toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - 01 39 54 01 39 lub 06 87 26 44 52.



SPECJALNA ZNIŻKA!!

już od 350 F (dzieci) AR • już od 680 F (dorośli) AR)

Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIECZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 22 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Opatów,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opole,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE *Otwarte 7 dni w tygodniu*



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, Madeleine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny. **Nowe grupy od 7 listopada.**

Sobotni kurs intensywny, kursy popołudniowe

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 6 października



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC
116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz.10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



400, RUE SAINT HONORE - PARIS
TEL. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

(Conventionne, mówiący po polsku)
10, rue de Joinville, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue A. France, 92290 CHATENAY-MALABRY
lub **4, villa Juge, 75015 PARYŻ (M^e Duplex)**

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS
e-mail: vkat@club-internet.fr <http://www.pologne.net>

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski;
Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętak Sł. N.S.J., Ks. Tadeusz Domżał.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok 325 Frs Czekałem
 Pół roku 170 Frs CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G. K. 400 Frs Gotówką

Nazwisko:

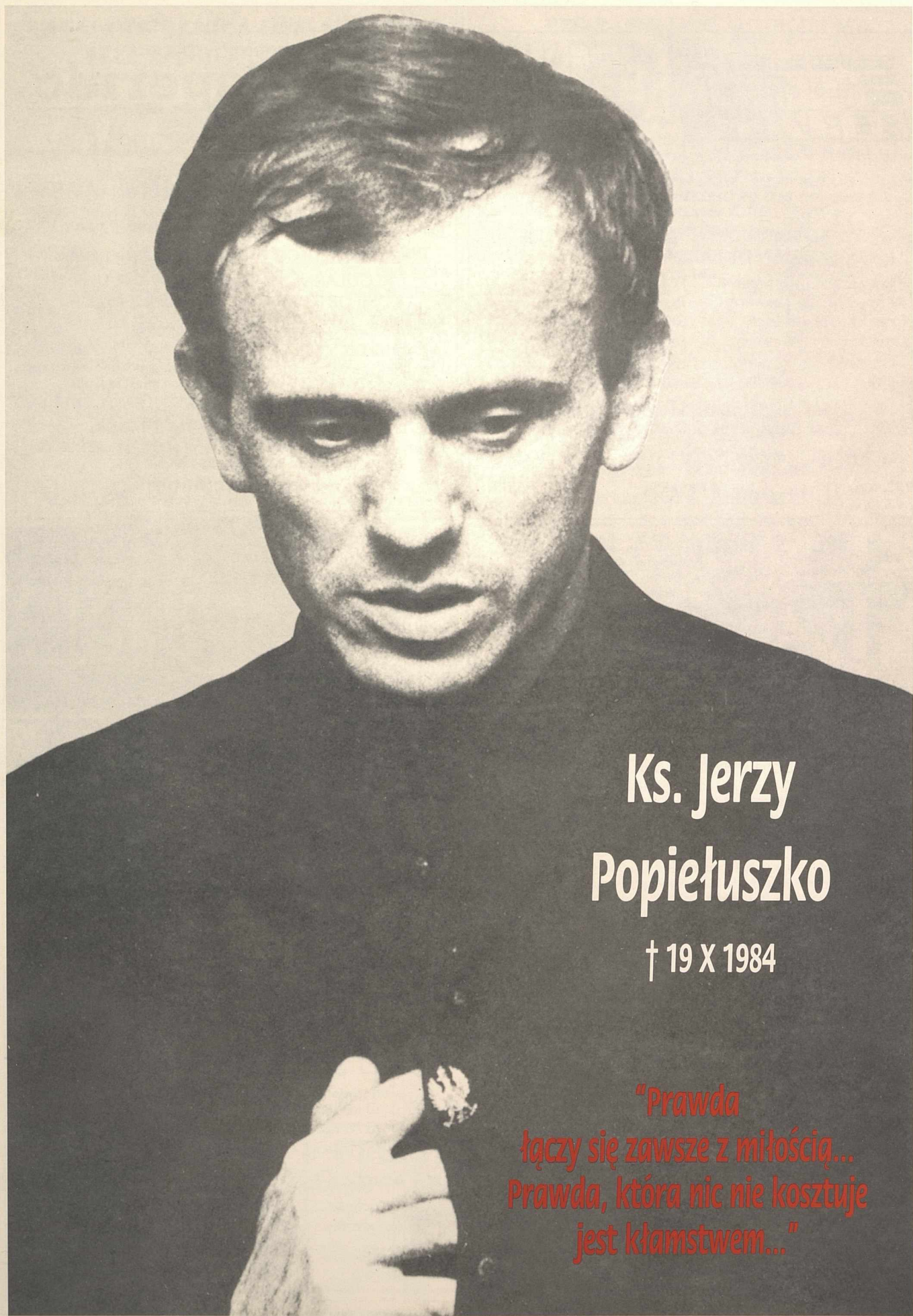
Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:



**Ks. Jerzy
Popiełuszko**

† 19 X 1984

**"Prawda
łączy się zawsze z miłością...
Prawda, która nic nie kosztuje
jest kłamstwem..."**